Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
1 II Życ/1993
009-0011849--0

»R-press« Sp. z o.o.
Nowiny
ARCHIWUM REDAKCYJNE

T[illegible]ONALNY Ind. 38512 PL

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 1 (1305) 6 STYCZNIA 1993 r. CENA 2000 zł

W NUMERZE

● "Czerwone pająki" w Przemyślu
● Jarosławska alternatywa
● Kradzione samochody
● Przerwane święta

Jasełka, jasełka!

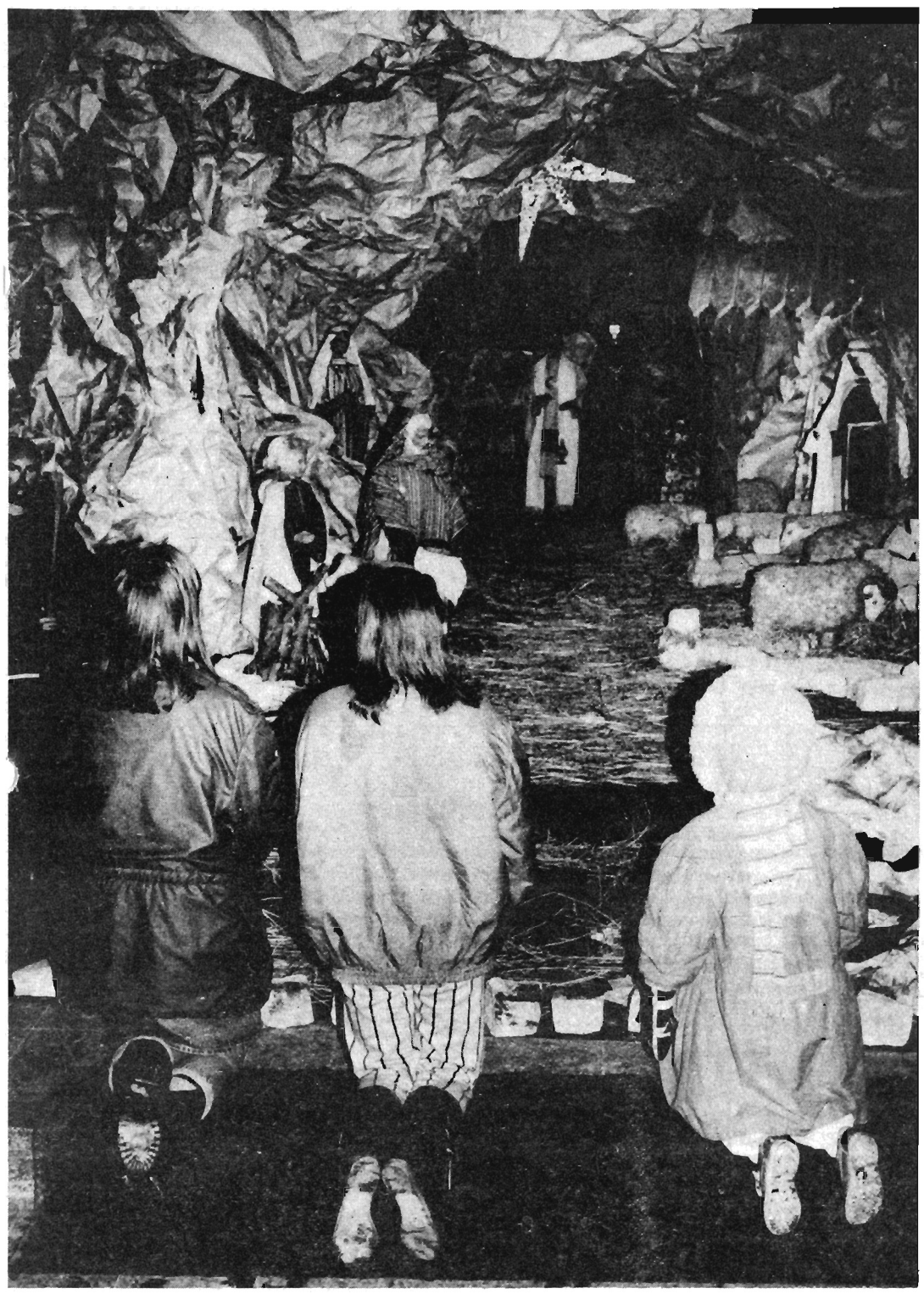

Fot. J. SZWIC

Już w XIII wieku rozpowszechniła się w Europie tradycja żłóbka Bożonarodzeniowego. Pomysłodawcami byli franciszkanie, którzy ustawiali w kościołach scenerie z figurkami Dzieciątka, Józefa, Marii, pasterzy, trzech króli. Częstokroć w scenach tych pojawiały się osoby czy symbole, charakterystyczne dla danego czasu, np. niektóre postaci były ubrane w stroje z epoki. Tradycja jasełek i Bożonarodzeniowej szopki przetrwała do dzisiaj. Przypadające właśnie Święto Trzech Króli to chyba dobra okazja na to, aby wybrać się na spacer np. po przemyskich kościołach i ocenić, na ile we współczesnych szopkach tradycja przeplata się z teraźniejszością.

(a)

Forma i termin rozliczeń z fiskusem będą zróżnicowane dla poszczególnych grup społecznych. Ponieważ jest to w naszym kraju przedsięwzięcie nowatorskie, poprosiliśmy zastępcę dyrektora Izby Skarbowej w Przemyślu, mgr. Alfreda Fołtę o przypomnienie niektórych zasad rozliczenia się z urzędem podatkowym za rok ubiegły.

Spowiedź u fiskusa

Kiedy i z czym do urzędu skarbowego?

Termin składania oświadczeń, zobowiązujących do obliczenia rocznego podatku, upłynął z dniem 31. grudnia. Dotyczy to osób zatrudnionych w danym zakładzie, które to nie zamierzają skorzystać z możliwości łącznego opodatkowania swych dochodów z dochodami małżonka, ani z ulg z tytułu poniesionych w zeszłym roku wydatków na cele mieszkaniowe (m.in. na zakup parceli lub budowę domu), charytatywne, kultu religijnego oraz tych, które poza zarobkami w macierzystym zakładzie, nie uzyskały żadnych innych dochodów.

Natomiast ci, którzy zmienili w ciągu roku pracę, przed jej podjęciem pobierali zasiłek dla bezrobotnych, są zatrudnieni lub pracowali w minionym roku równocześnie w kilku firmach, względnie prowadziły własną i gdzieś jeszcze zarobkowali — muszą złożyć do 30. kwietnia br. w urzędzie skarbowym zeznanie podatkowe o wysokości osiągniętego dochodu. Należy zsumować wszystkie uzyskane przez rok dochody (przychód minus koszty uzyskania), z wyjątkiem tych, od których uiściło się już podatek ryczałtowy (np. za sprzedane mieszkanie własnościowe), a następnie od tej kwoty obliczyć podatek i odjąć od niego zapłacone dotąd zaliczki. Ewentualną różnicę trzeba wpłacić do kasy urzędu skarbowego do końca kwietnia br. Instytucje te posiadają już formularze zeznań podatkwoych dla poszczególnych grup (np. dla kumulujących swe dochody małżonków — ma on kolor zielony). Po wypełnieniu, podatnik nie musi składać go osobiście w urzędzie skarbowym, może uczynić to za pośrednictwem poczty.

Gdy chodzi o emerytów i rencistów — ZUS wyśle do każdego specjalny druk oświadczenia. Jeśli jedynym źródłem przychodu były wyłącznie świadczenia ZUS, instutucja ta dokona rozliczenia emeryty lub rencisty, natomiast w innych przypadkach trzeba złożyć (w terminie do 30. kwietnia br.) stosowne zeznanie do urzędu skarbowego.

Prowadzący działalność gospodarczą składają zeznanie roczne także do końca kwietnia br.

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Przerwane święta

— czytaj na str. 5

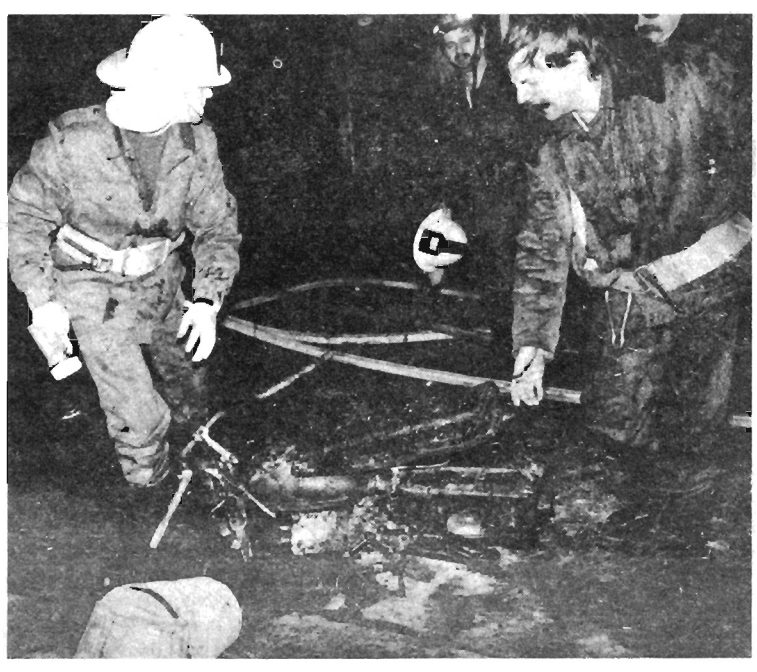

GRUDZIEŃ 28 Poniedziałek

Tydzień w regionie

STYCZEŃ 3 Niedziela

Wojewoda podsumował rok 92

23. grudnia 1992 roku w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie wicewojewody przemyskiego Wiesława Winiarza z prezydentem Przemyśla, burmistrzami miast i wójtami gmin woj. przemyskiego. Spotkanie, mające charakter roboczy, było podsumowaniem rocznej współpracy.

Wicewojewoda Winiarz podkreślił, że rok 1992 był trudnym rokiem dla woj. przemyskiego. Poinformował zebranych o aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej w województwie, a także o zaleceniach przyjętych podczas narady wojewodów z kierownictwem URM w dniu 7 grudnia br. w Mierkach k/Olsztyna.
Następnie głos zabierali dyrektorzy poszczególnych wydziałów UW podsumowując miniony rok i informując o pracy wydziałów.

Podczas dyskusji zaproszeni goście przekazali swoje uwagi i postulaty, dotyczące pracy Urzędu i zasad współpracy w przyszłości. Zwrócili się o częstsze organizowanie szkoleń dla pracowników samorządowych, o organizowanie spotkań informacyjnych z urzędami administracji specjalnej (np. Urzędu Skarbowego, Izbą Skarbową). Wójt Gminy Stubno zaproponował utworzenie „banku informacyjnego" środków, które są do dyspozycji na szczeblu centralnym (fundusze, fundacje). W wielu wypowiedziach poruszano problem pomocy społecznej i konieczności przekazania większych środków na ten cel.
W wystąpieniach przewijało się życzenie organizowania takich spotkań w przyszłym roku.

Naradę podsumował wicewojewoda Winiarz. Potwierdził potrzebę organizowania tego typu roboczych spotkań (raz w kwartale). Podziękował wszystkim przybyłym oraz złożył życzenia świąteczne i noworoczne.

(jj)

Pomyślne negocjacje

29. grudnia u Urzędzie Miasta w Przemyślu odbyły się kolejne rozmowy negocjacyjne pomiędzy reprezentantem Zarządu Miasta — prezydentem Mieczysławem Napolskim a Komitetem Strajkowym Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.
W spotkaniu wziął również udział zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" — Stanisław Kuźniar oraz przewodniczący WPZZ Zbigniew Mazurek.

Celem rozmów było zawarcie porozumienia pomiędzy Zarządem Miasta a strajkującymi pracownikami PGK. W czasie burzliwego spotkania padło wiele pytań z obu stron i wszystko wskazywało na to, że kolejne już rozmowy zakończą się fiaskiem. Zarząd Miasta nie unieważnił bowiem konkursu na prezesa Spółki PGK (z dniem 1.I.1993 PKG zostało przekształcone w spółkę z o.o.), i dlatego Komitet Strajkowy nie chciał przerwać strajku.
„Nie ma możliwości zmiany decyzji, która wcześniej zapadła" — powiedział prezydent Napolski.

Poruszono także problem wysypiska śmieci. Zgodnie z umową z dniem 31. grudnia, PGK przestało być administratorem składowiska odpadów przy ulicy Fabrycznej.
Po dwugodzinnych pertraktacjach obie strony podpisały wreszcie porozumienie i 30. grudnia PGK wznowiło wywożenie śmieci. Prezydent Napolski zagwarantował, że po przekształceniu przedsiębiorstwa w spółkę, nikt z pracowników nie straci pracy, PGK zaś nadal pozostanie administratorem wysypiska śmieci.

(d.d.)

Kolejne wpłaty

W Przeworsku dokonano kolejnych wpłat na wyposażenie pracowni komputerowej, która zdajdować się będzie w Samorządowej Szkole Podstawowej Nr 4. Ofiarodawcami byli: Hydrobudowa Rzeszów, Jan Ciąpła, Tomasz Lenar i Henryk Sołek.

(dd)

Uroczystość w Huwnikach

29. grudnia w miejscowości Huwniki g. Fredropol odbyło się uroczyste oddanie Wiejskiego Domu Kultury. Przecięcia wstęgi dokonał sołtys wsi Bronisław Bachurski. Po poświęceniu obiektu przez ks. proboszcza, odbyła się część artystyczna. Koszt inwestycji wyniósł ok. 2 miliardów złotych.

(dd)

Sylwestrowe detonacje

Mieszkańcy Jarosławia powitali Nowy Rok na licznych balach, zabawach, dyskotekach i prywatkach. Bawiono się m.in. w Klubie Spółdzielczym „Ikar", Państwowym Ognisku Baletowym, Wojskowym Ośrodku Kultury, Klubie „Las Vegas", Zakładach Przemysłu Cukierniczego „San". Część jarosławian spędziła tę sylwestrową noc na prywatkach i w gronie rodzinnym. Największy bal odbył się w miejscowej Hali Widowiskowo—Sportowej. Miss Jarosławia, Barbara Wojtasik, spędziła Sylwestra w gronie najbliższych przyjaciół ze szkoły. Część mieszkańców uczestniczyła w modlitewnych czuwaniach nocnych. W Kolegiacie Jarosławskiej Bożego Ciała zakończyło się ono o północy, w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski o 5. nad ranem w Nowy Rok. Dwudzistoparoosobowa grupa podróżnych i ludzi bezdomnych spędziła noc na jarosławskim dworcu PKP. Wśród nich byli podróżni zza wschodniej granicy. Już na kilka godzin przed nadejściem Nowego Roku w mieście i okolicach słychać było detonacje materiałów pirotechnicznych. W samym Jarosławiu pokazy fajerwerków i sztucznych ogni trwały do godziny 3. nad ranem. Nie obyło się bez nieszczęśliwych wypadków.

(h.g.)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

W niedzielę 3. stycznia, jak Polska długa i szeroka, odbywały się koncerty na rzecz pomocy dzieciom z wrodzonymi wadami serca. Do finału akcji, zapoczątkowanej rok temu przez Jerzego Owsiaka włączyła się również przemyska młodzież. Uczniowe II LO, przy pomocy Centrum Kulturalnego w Przemyślu zorganizowali koncert, z którego dochód przeznaczony będzie na pomoc dzieciom.

(Szczegóły w następnym numerze.)

(J)

Wydzierżawimy
120 m kw. pomieszczenia ogrzewanego
na produkcję w Przemyślu
Informacje:
tel. 13—384 od 7.00 do 16.00
G16129/3

Zgodnie z art. 54 ust. 2 Ustawy z dnia 24. października 1974 roku Prawo budowlane (Dz.U. Nr 38, poz. 229)

WÓJT GMINY LUBACZÓW *ZAWIADAMIA*

że na wniosek Burmistrza Miasta Lubaczowa zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji pod nazwą

„CMENTARZ KOMUNALNY W LUBACZOWIE"

projektowany na płn.—wsch. części miasta na terenach przylegających od storny południowej do linii kolejowej kierunek Jarosław — Horyniec, obejmującym nieruchomości w/g wykazu z ewidencji gruntów.

Zainteresowane strony mogą w terminie do 14 dni, licząc od daty ukazania się tego zawiadomienia, zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym wnioskodawcy w Urzędzie Gminy Lubaczów, pokój nr 7 oraz w Urzędzie Miasta Lubaczów, pokój nr 24 w godzinach urzędowania, oraz zgłaszać ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

K216

Sprzedam Fiat 126p (1987 grudzień). Cwynar, Sośnica 119.
G16127

Działkę budowlaną (Lipowica) minimum 15 a **kupię.** Przemyśl, tel. 47—221.
G16128/2

KRONIKA POLICYJNA

Samobójstwo czy morderstwo?

22. grudnia do KRP w Lubaczowie dotarła wiadomość, że w Horyńcu w mieszkaniu Józefa Sz. popełnił samobójstwo Antoni S. Po przybyciu na miejsce policjanci znaleźli denata z ranami głowy, które stawiały pod znakiem zapytania wersję o samobójstwie. Zabezpieczono siekierę z brunatnymi plamami oraz sześć butelek po alkoholu. Wobec podejrzanego Józefa Sz. prokurator zastosował 3—miesięczny areszt.

Poszkodowany duchowny

Duchowny obrządku grecko—katolickiego Czesław Sz. (z Krzemieńca na Ukrainie), przebywający na Misji w Jarosławiu zgłosił w miejscowej KRP, że z jego „Łady" w bliżej nieokreślony sposób skradziono dowód osobisty, paszport, książeczkę czekową oraz dokumenty na budowę domu w Krzemińcu.

Nieudany przemyt

23. grudnia na przejściu drogowym w Medyce funkcjonariusze S.G. w czasie odprawy celno—paszportowej ujawnili, że Krzysztof B. (mieszkaniec Katowic) usiłuje wywieźć z RP samochód Volkswagen Golf, który poprzedniej nocy skradziony został w Świętochłowicach.

Przemówił

W Przemyślu w wigilijny wieczór patrol policji zatrzymał 18—letniego Wiesława K., który próbował włamać się do sklepu spożywczego przy ul. Łukasińskiego. W trakcie przesłuchania młodzieniec opowiedział policjantom o dokonanym wcześniej włamaniu do jednego z przemyskich sklepów. Widać w wigilijny wieczór przemawiają nie tylko zwierzęta.

Zamach na „Szpakpol"

Nieznani sprawcy uwzięli się na sklepy firmy „Szpakpol". Ze sklepu na Kamiennym Moście przez wybitą szybę skradziono dwa komplety sztućców wartości 4 mln złotych, a w sklepie przy Rynku skończyło się tylko na wybiciu szyby — czyżby była to „robota" konkurencji.

Wykolędował dywan

W czasie świąt do mieszkania Marii J. (w Jarosławiu) zawitał kolędnik — rzecz normalna w tym okresie. Jednak po skończonej „kolędzie" właścicielka mieszkania zdziwiła się ogromnie, gdy zauważyła brak dywanu. Zawiadomieni policjanci w bezpośrednim pościgu dorwali kolędnika z dywanem — okazał się nim, znany dobrze jarosławskim policjantom Grzegorz R.

Autobus w rowie

25. grudnia kierujący autobusem Radułow B. (obywatel Bułgarii) w Olszanach na oblodzonej jezdni stracił panowanie nad pojazdem. Autobus wylądował w rowie, a jedna z pasażerek (obywatelka Bułgarii) doznała niegroźnych na szczęście obrażeń.

Pirat

25. grudnia w Bolestraszycach Jan Sz., nie posiadający prawa jazdy i będący pod wpływem alkoholu (2,55 promila), jadąc samochodem marki Polonez zjechał na lewy pas jezdni, najeżdżając na prawidłowo jadący samochód m—ki Syrena, którego pasażerka w wyniku wypadku doznała ogólnych potłuczeń.

Złapał „okazję"

26. grudnia w Mielnowie gm. Krasiczyn pieszy Bolesław S. wszedł na jezdnię i usiłował zatrzymać nadjeżdżający samochód osobowy m—ki Tawria, kierowany przez Radosława G. W wyniku manewrów łapiącego „okazję" pieszego, został on potrącony i ze złamaną nogą trafił do szpitala.

Śmierć na drodze...

27. grudnia w Widaczowie, jadący samochodem m—ki Fiat 126p Robert S., podczas zjazdu ze wzniesienia, na oblodzonym odcinku drogi, najechał na leżącego na jezdni Romana J., który poniósł śmierć na miejscu.

... i w lesie

31. grudnia w Śliwnicy gm. Krasiczyn Władysław K. w czasie ścinania drzewa w miejscowym lesie nie zachował należytej ostrożności i został przygnieciony przez spadające drzewo. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

Sylwester

W sylwestrową noc na terenie województwa policjanci interweniowali 75 razy. W izbie wytrzeźwień „witało" Nowy Rok 10 osób. Ofiarami sylwestrowych szaleństw byli Władysław M. z Jarosławia i Adam B. z Dobkowic — obaj doznali poważnych obrażeń w wyniku wybuchów petard.

Gwinejski ptaszek na sesji

No i przemyślanie doczekali się swego lokalno — politycznego ZOO. To co wydarzyło się na XII posiedzeniu Rady Miejskiej w Przemyślu — wypisz, wymaluj — przypominało obrady naszego Parlamentu.

Bomba z opóźnionym zapłonem

Od czasu zgłoszenia przez Klub Gospodarczy przy Radzie Miejskiej w Przemyślu wotum nieufności dla przewodniczącego Rady — mecenasa Andrzeja Matusiewicza, nastroje przemyskich rajców przypominają bombę z opóźnionym zapłonem. Z zażenowaniem przysłuchiwałem się utarczkom słownym zwolenników i przeciwników przewodniczącego. Nawet najdrobniejsze sprawy, o których trzeba obecnie w Radzie zadecydować, przybierają charakter konfliktu personalnego. Wziąwszy pod uwagę to, że zwolenników i przeciwników przewodniczącego jest mniej więcej tyle samo, musi rodzić się wątpliwość co do skuteczności poczynań tak podzielonej Rady. W kuluarach jeden z radnych powiedział mi, że głosował za przyznaniem kamienicy nr 9 w Rynku dla Fundacji Rozwoju Przemyśla i Okolic w formie darowizny. Zrobił tak tylko dlatego, że mecenas Matusiewicz nie zgadzał się z taką formą przekazania nieruchomości. Z wzmiankowanej rozmowy kuluarowej wynikało, że i inni radni byli przeciwni darowiźnie, ale zagłosowali „za" tylko dlatego, że wniosek przeciwny zgłosił właśnie przewodniczący. To już zakrawa na potworną groteskę. W grę przecież wchodzą społeczne pieniądze, a więc także nasze podatki. Emocje sięgnęły szczytu podczas dyskusji i głosowania nad odwołaniem radnych — prezydenta Mieczysława Napolskiego, Jana Bartmińskiego oraz (na wniosek Klubu Gospodarczego) przewodniczącego Andrzeja Matusiewicza — jako reprezentantów Rady na Wojewódzki Sejmik Samorządowy.

Sąd kapturowy

Ocena pracy radnych oddelegowanych do Sejmiku przypominała sąd kapturowy. Klub Samorządowy kierowany przez radną Stanisławę Iwaszkiewicz zarzucił prezydentowi Napolskiemu całkowitą bierność podczas obrad Sejmiku Samorządowego, ponieważ zaledwie dwukrotnie zabierał głos na wzmiankowanych Sejmikach. Często — w czasie obrad — wychodził nawet na kilka godzin. W ocenie pracy delegata Napolskiego czytamy również, że był nieobecny podczas głosowania nad wotum nieufności dla wojewody Jana Musiała. Dopiero po telefonie A. Matusiewicza prezydent zjawił się na sali obrad. Klub Samorządowy skrzętnie policzył, ile razy delegaci Bartmiński i Matusiewicz zabierali głos na Sejmikach. Pierwszy 60, drugi 70 razy. Byli aktywni. Ale to jedyny plus jakiego doszukali się członkowie Klubu Samorządowego w pracy delegata Bartmińskiego. O ile krytyczna ocena pracy prezydenta zmieściła się na nie całej stronie maszynopisu, to temu drugiemu oberwało się na trzech stronach i to z licznymi załącznikami. Oprócz wielu zarzutów formalnych, dotyczących sposobu zwoływania i prowadzenia Sejmiku (którego J. Bartmiński jest przewodniczącym), zarzucono delegatowi Bartmińskiemu inspirowanie ataków na byłego wojewodę przemyskiego Jana Musiała, występowanie w imieniu Sejmiku w istotnych dla województwa sprawach bez konsultacji z gminami i Sejmikiem (casus Euroregionu i kopuły na kościele oo. Karmelitów).

Płomienny wirtuoz

Ponadto radny Bartmiński zatrudnił na stanowisku dyrektora biura Sejmiku Bronisława Majgiera, byłego lektora Komitetu Wojewódzkiego PZPR, aktywnie uczestniczącego w strukturach władzy PRL. Największym jednak wykroczeniem J. Bartmińskiego — zdaniem Klubu Samorządowego — są jego proukraińskie poglądy, „niesprzyjające polskiej racji stanu i (...) polskości miasta, w którym żyjemy". Delegat Bartmiński skrzętnie notował kierowane do niego zarzuty, które w sposób iście wirtuozowski odparował w płomiennej ripoście. Natomiast delegat Napolski z miną nie zmąconą najmniejszym niepokojem zbył zarzuty dumnym milczeniem.

Kiedy radni mieli przystąpić do głosowania nad odwołaniem M. Napolskiego i J. Bartmińskiego, Klub Gospodarczy wystąpił z propozycją odwołania wszystkich delegatów, a więc również A. Matusiewicza. Wniosek przeszedł. Głosowanie było arcyciekawym przykładem marnowanego przez naszych radnych czasu. Otóż już wcześniej wszyscy radni potrafiący liczyć wiedzieli, że na pewno nikt z ocenianych delegatów na Sejmik nie zostanie odwołany, ponieważ aby do tego doszło wymaganych było 2/3 głosów (24 głosy), a to przy tak podzielonej Radzie było niemożliwe. Głosy rozłożyły się następująco: J. Bartmiński (15 głosów za odwołaniem), M.Napolski (16), A. Matusiewicz (18).

Powrót czerwonych pająków

Smaczku całej sesji dodało wystąpienie Zygmunta Wajdy — członka komisji kwalifikacyjnej w byłym Przemyskim Komitecie Obywatelskim. To właśnie z rekomendacji tejże komisji rekrutuje się 99% radnych obecnej kadencji. Pan Wajda czekał długo na głos, a uzyskawszy go wreszcie, wyraził swój głęboki wstyd za poczynania radnych, wspomniał też o powiązaniach wręcz mafijnych. Na czym one jednak miałyby polegać — trudno dzisiaj powiedzieć. Szlagierem wręcz były wystąpienia radnego Wiesława Gąski, który od pewnego czasu skutecznie wzbogaca nasz język o nowe figury stylistyczne. Radny Gąska, aby sugestywniej wyrazić niebezpieczeństwo powrotu komunistów, posłużył się wiele mówiącym określeniem „powrót czerwonych pająków". Na ostatniej radzie zaś, niektórych szacownych obywateli naszego grodu, nazwał „gwinejskimi ptaszkami". Łaciński odpowiednik tego ptaka podobno nieodparcie kojarzy się z pewną, arcyważną u mężczyzny częścią ciała. Nie wiem, nie sprawdzałem, czy jest tak w istocie.

Było mi głupio panowie Radni, gdy tak przysłuchiwałem się waszej XII już dyspucie. Wiem, że wiele spraw jest załatwianych na bieżąco. Tych mało spektakularnych, wymagających codziennej, zmudnej pracy, rzadko zauważanych przez prasę czy mieszkańców. Ale widocznie to wszystko za mało, skoro odbiór społeczny waszej pracy jest jednoznaczny i niestety coraz częściej negatywny. Jeżeli tego nie widzicie, to się wam bardzo dziwię. Sygnały jakie odbieramy od czytelników, dotyczą najczęściej ignorancji urzędników, traktowania interesantów jak intruzów. Nadal jakiekolwiek inicjatywy blokowane są gąszczem przepisów, zniechęcających do podejmowania działań gospodarczych. Czy rzeczywiście tak trudno zmienić złe, urzędnicze przyzwyczajenia? Jeżeli ta sytuacja nie ulegnie poprawie — i to jak najszybciej — to już nie tylko będziecie Panowie Radni źródłem dobrego samopoczucia dla komunistów, ale czas waszej kadencji może się nagle niepokojąco skurczyć.

ARTUR WILGUCKI

Fot. J. Szwic

Koniec strajku w Alpomie

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o strajku okupacyjnym pracowników spółki z o.o. „Alpom", utworzonej w dużej mierze na bazie kapitału Zakładu Przetwórstwa Spożywczego „Pomona". Strajk trwający dziewięć dni zakończył się kompromisem. Z pięciu postulatów strajkującym udało się wynegocjować: zwolnienie byłego dyrektora ZPS „Pomona", powołanie Zarządu Komisarycznego, zaniechanie zwolnień pracowników spółki „Alpom" i ZPS „ Pomona" oraz wypłatę dla strajkujących. . Nie wiadomo natomiast, jaka będzie ostateczna decyzja Ministerstwa Przekształceń własnościowych, dotycząca formy przekształcenia „Pomony". Co prawda strajkujący otrzymali z Departamentu Prywatyzacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw informację, że ZPS „Pomona", na wniosek wojewody przemyskiego nie zostały zakwalifikowane do prywatyzacji. Jednocześnie ministerstwo poinformowało, iż nie zamierza obecnie podjąć żadnych działań zmierzających do prywatyzacji „Pomony". Nie wiadomo jednak nadal, czy powstanie spółka pracownicza, czy BGŻ udzieli zakładowi kolejnego kredytu (pomimo iż wcześniejszy nie został jeszcze spłacony, nie wiadomo też, jak zachowają się pozostali wierzyciele) i wreszcie, czy uda się zagwarantować pracę wszystkim pracownikom upadającego „Alpomu" w ZPS „Pomona". Odpowiedzi na te pytania prawdopodobnie będą znane niebawem. Oby satysfakcjonowały one zarówno pracowników, jak Urząd Wojewódzki, który na razie jest jeszcze właścicielem „Pomony". Najważniejsze, że pracownicy „Alpomu" i „Pomony" mogli święta spędzić w domu, przy wigilijnym stole i wśród najbliższych. Konflikt w „Alpomie" udowodnił, że można nawet w bardzo trudnych warunkach poszukać rozwiązań, które pozwolą zakończyć strajk.

AW

PGK broni Nycza

Fala strajków, która nawiedziła ostatnio nasz kraj, nie ominęła także Przemyśla. Najpierw strajkowała „Pomona" i „Polna", a następnie do strajku przystąpiło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Strajk prowadzony był ze względu na odrzucenie przez Zarząd Miasta Przemyśla kandydatury dyrektora Kazimierza Nycza na stanowisko Prezesa Spółki PGK. 21. grudnia przeprowadzono trzygodzinny strajk ostrzegawczy, polegający na oflagowaniu budynku administracyjnego PGK przy Słowackiego oraz na zamknięciu wysypiska śmieci i nie przyjmowaniu przywożonych nieczystości.

W piśmie skierowanym 21 grudnia do Zarządu Miasta Przemyśla przez Komitet Strajkowy czytamy m.in. *„Decyzję o podjęciu przedstawionych działań załoga PGK podjęła z wielkim bólem, wykorzystując wszystkie dostępne środki i możliwości. Do ostatniej chwili mieliśmy nadzieję, że Zarząd Miasta oraz Rada Miejska w Przemyślu podejdzie pozytywnie do zgłoszonych postulatów oraz pozytywnie załatwi wnioski przedstawione przez załogę PGK w Przemyślu. Brak reakcji ze strony Zarządu Miasta oraz obrady sesji RM w Przemyślu dnia 16.12.1992 r., w których uczestniczyliśmy, utwierdziły nas w przekonaniu, że załogę PGK i organy w nim działające, potraktowano jako przysłowiowe powietrze a nie poważnego partnera, zatroskanego o dobro i przyszłość swego miejsca pracy. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że od chwili wejścia w spór zbiorowy z Zarządem Miasta upłynęło 14 dni, postanowiliśmy sięgnąć do tak drastycznego środka, jakim jest strajk".*

Jeszcze tego samego dnia prezydent miasta wystosował pismo do Komitetu Strajkowego PGK, w którym informuje, że prowadzony strajk jest nielegalny. 22 grudnia PGK przystąpiło ponownie do strajku, tym razem całodziennego. Załoga Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w pierwszym dniu całodziennego strajku wystosowała kolejne postulaty, które przekazano na ręce prezydenta Mieczysława Napolskiego. Załoga żąda m.in. unieważnienia konkursu na Prezesa Spółki PGK, który to konkurs przeprowadzony został w dniu 21.XII. 92 r. Zdaniem załogi wybrany kandydat nie wzbudza zaufania, a przedstawiony przez kandydata plan nie daje nadziei na dalszy rozwój i utrzymanie przyszłej spółki. Ponadto załoga żąda powołania na Prezesa PGK dotychczasowego dyrektora Przedsiębiorstwa — Kazimierza Nycza.

ciąg dalszy na stronie 4

w Jarosławiu

Jarosławska Alternatywa

Żyją wśród nas. Zwyczajni, normalni, nie ugłaskani. Kierują się niepisanym katalogiem zasad ideowych, z których najważniejszym jest nieformalne manifestowanie racji. Racje te są częstokroć zbieżne z powszechnie uznawanymi regułami zycia i postępowania. Nieformalna grupa jest zjednoczona nieformalnym kodeksem, który każe im wiele zjawisk traktować na „nie", skłania też do przeciwstawiania się określonym zachowaniom jednostek i elit. Jarosławska Alternatywa ujawniła się przed czterema laty. Jej trzon personalny stanowił podówczas „Student" i „Kopernik". Rychło formacja rozrosła się do kilkunastu osób. Właściwie nie wiadomo, ilu „alternatywnych" działa w Jarosławiu. Wiadomo natomiast, że JA przyjęła w swoje szeregi jedną z wcześniej funkcjonujących grup. Razem trwają w swojej filozofii, wespół rywalizują określone zadania. Kiedyś były to publiczne happeningi. Ich formułę zapożyczyli po części od wrocławskiej „Pomarańczowej Alternatywy" i jej lidera, majora Frydrycha.

Członkowie Jarosławskiej Alternatywy zaskakują sporą wiedzą o historii sztuki, o ekologii, o dziejach muzyki pop. Można odnieść wrażenie, iż działają w konspiracji. Nie jednoczy ich tajne ślubowanie, ale wspólna ideologia, troski o zachowanie przyrody w stanie nienaruszonym, i o prawa zwierząt. Bywa, że poprzez graffiti oraz działalność plakatową wskrzeszają i podtrzymują pamięć o zmarłych śmiercią naturalną lub w wyniku przedawkowania narkotyków idolach młodzieżowych. Jimi Hendrix, Jenis Joplin czy Jim Morrison to osobowościowe wzorce, które starają się w jakimś stopniu naśladować.

„Student": *„Staramy się stronić od polityki. To, co robimy, wynika zarówno z naszej powagi, jak i ze skłonności do luzu. Nie chcemy być nader oryginalni, nie silimy się na szczególnie wyszukane gesty. Chcemy jednak, żeby nas zauważono. Przez te cztery lata zmieniliśmy sposób artykułowania naszych poglądów. Kiedyś ponad graffiti przedkładaliśmy formułę happeningu. Tych ulicznych improwizacji tylko w samym 1989 roku było kilka. Przypominały one trochę sposoby działania „Pomarańczowej Alternatywy", „Pomidorowej Alternatywy", WiP -u itp.*

Na samym początku zachęceni przez Komitet Obywatelski przyłączyliśmy się do akcji plakatowej. Miało to miejsce przed jedną z kampanii wyborczych do parlamentu. Od takiej metody samorealizacji szybko odstąpiliśmy po to, aby przez pewien czas koncentrować się na organizowaniu happeningów. Doskonałym miejscem dla tego typu przedsięwzięć była Brama Krakowska".

Brama Krakowska usytuowana jest u zbiegu Pl. Mickiewicza, ul. Lubelskiej i Grunwaldzkiej. Centralnie położona, sprawia, że przechodzi tędy kilka tysięcy osób dziennie. Happeningi na Bramie miały różne formy i przesłanki. „Student", „Kopernik", „Czita" i inni nadążali za duchem czasu. W pamiętnym 1989 roku jedna z ulicznych prowokacji odzwierciedlała rozluźnienie nastrojów politycznych. Krótkie widowisko parateatralne pokazywało *„tych z opozycji, rozdających wrogie ulotki"* i *„tych z SB, którzy prowadzili jawną inwigilację opozycjonistów"*. Ci ostatni w sposób zaimprowizowany rozpędzali tłum. Ktoś podpalił petardę. Było wybuchowo, zabawnie i ciekawie.

Na tej samej Bramie Krakowskiej JA wykreowała trzy „zbiegowiska". Podczas jednego z happeningów, w sylwestrowe popołudnie roku 1989 „alternatywni" rozdawali przechodniom pocztówki — ulotki z życzeniami.

„Student": *„... ulotki zawierały ilustrację. Najczęściej były to bąbelki szampana, pękające, w które wkomponowano wizerunki polityków z ekipy, która odeszła, m.in. Wojciecha Jaruzelskiego. W ruch poszły petardy, ludzie nie wiedzieli o co chodzi. I w zasadzie o to nam chodziło".*

Inną „poważniejszą" akcję przeprowadzono w czerwcu 1990 roku, podczas pobytu w Jarosławiu ekipy cyrkowej. Popisy odbywały się w Hali Sportowej. „Alternatywni" zaopatrzyli się w sporo ulotek. Zostali moralnie i osobiście wsparci przez rówieśników z Rzeszowa i Przemyśla. Rozdawali ulotki, w których nawoływali do ochrony zwierząt i deklarowali się jako przeciwnicy wszelkich form tresury.

Jarosławska Alternatywa jest wciąż aktywna. Happeningów już co prawda nie organizuje, ale na murach co pewien czas pojawiają się aktualne slogany. Jeden z członków ruchu wykonał starannie opracowane rysunki, symbole i hasła w pokoju własnego domu. Marzy mu się malowanie, ale w jednym specjalnie wyznaczonym miejscu, o co niedawno apelowała „Gazeta Jarosławska".

Niedawno do Jarosławia zawitał kolejny zespół artystów areny. Na plakatach cyrkowych pojawiły się, przyklejone doń ulotki z odbitym wizerunkiem nosorożca i sloganem: *„tresura — nie"*. Ale „Alternatywni" nie tylko protestują. Nawołują także do rezygnacji z jedzenia mięsa i wędlin. „Alternatywni" to w przeważającej części wegetarianie.

Tacy już są. Walczący o określone racje społeczne, nie godzący się na obowiązujący model porządku cywilizacyjnego współczesnego świata. Ich zachowania mogą wydawać się kontrowersyjne. Socjologowie wpisują ich do coraz powszechniejszej kontrkultury, do sposobu życia i myślenia pozbawionego blichtru i zakłamania.

HENRYK GRYMUZA

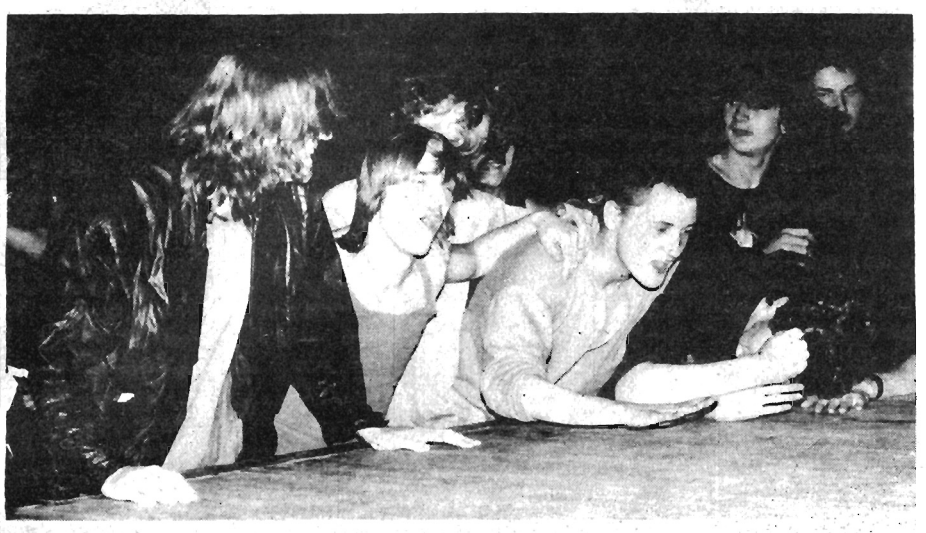

Polonijne wieści zza Oceanu

Radio „Ela"

Radio „Ela" w Los Angeles prowadzi Elżbieta Jodłowska wraz ze swoim mężem Tomaszem Hellerem. Polski program dociera do środowiska polonijnego, w tym liczącym 200 tysięcy osób polskiego pochodzenia, mieście.

Rozgłośnia zjednała sobie wielu sympatyków, zarówno z grona dawnej emigracji jak też z emigracji „solidarnościowej". Przekazuje serwisy informacyjne, muzykę. Utrzymuje kontakty listowne i telefoniczne ze słuchaczami.

Radio „Ela" jest jedną z blisko trzystu rozgłośni nadających polskojęzyczne programy w Stanach Zjednoczonych. Jak oznajmił niedawno w jednym z wywiadów T. Heller, na obecnym etapie działalności, na zagęszczonym paśmie eteru zdominowanego przez stacje anglo— i hiszpańskojęzyczne, trudno tę pracę dziennikarsko—publicystyczną traktować jako wystarczające źródło utrzymania. Ma jednak nadzieję, że sytuacja w tym względzie ulegnie zmianie.

Cieszy fakt, że są w USA ludzie, którzy wykazują troskę o funkcjonowanie polskojęzycznych mediów. Przed kilkunastoma miesiącami, z przyczyn ekonomicznych, zaprzestała emisji polskich programów działająca przez blisko pół wieku nowojorska Stacja Dwóch Edwardów. Jej współtwórcami i redaktorami byli: Edward Witanowski, komisarz miejski jednego z nowojorskich przedmieść i mieszkający w sąsiednim New Jersey — Edward Katowicz.

(Grym)

Ochrona roślin

9. grudnia odbyło się w Jarosławiu szkolenie z zakresu wiedzy o ochronie roślin, zorganizowane przez Wojewódzką Stację Kwarantanny i Ochrony Roślin. O podstawowe cele tej edukacji zapytaliśmy dyrektora Stacji, inż. Janusza Wojciechowskiego.

„Zainaugurowaliśmy w naszym województwie cykl masowych zimowych szkoleń. Nasi producenci będą spotykali się z rolnikami, przekazując im informacje na temat charakterystyki preparatów do ochrony roślin i możliwości ich zastosowania. Pierwsze szkolenia przeprowadzono 4. grudnia w Przeworsku, drugie 8. grudnia w Przemyślu.

Zapraszamy na nie przedstawicieli zachodnich koncernów, produkujących środki chemiczne i wprowadzających je m.in. na nasz polski rynek. Z uwagi na brak możliwości zapraszamy społecznych instruktorów ochrony roślin. Są to współpracujący z nami rolnicy, którzy przekazują wiedzę zdobytą na szkoleniach w bezpośrednich kontaktach ze środowiskiem wszystkich rolników. Dalszym etapem będą spotkania szkoleniowe naszych pracowników, jak i pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego także z rolnikami.

Doradztwo Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin odbywa się praktycznie przez cały rok, bowiem przez wiele miesięcy spotykamy się z rolnikami na polach, udzielając porad. Często bywa tak, że rolnicy odwiedzają nasze pracownie, dostarczając próbki porażonych roślin. Tam dowiadują się, czy występujące choroby są groźne, czy istnieje sens ich zwalczania oraz jakie koszty pochłonąć mogą te zabiegi".

W Jarosławiu przedstawiciele amerykańskich firm Rohm and Haas i Du Pont przedstawili zalety swoich preparatów, w Przeworsku swoją ofertę przedstawiły firmy Bayer i Scherig, w Przemyślu — Rohm and Haas i Shell.

Firmy, o których mowa, posiadają w Polsce oddziały, będące biurami informacji technicznej. Nie prowadzą one działalności handlowej. Dystrybucja preparatów odbywa się poprzez składy celne.

(Grym)

Zawiadomienie

Na podstawie par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity) z 1990 r.—Dz.U. Nr 11, poz.75)
zawiadamiam, że na wniosek Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku znak: JP—69/484/92 z dnia 1992—12—15 wszęte zostało postąpowanie administracyjne w przedmocie ustalenie lokalizacji inwestycji „Budowa Kopalni Gazu Ziemnego — Jodłówka".
Inwestycja będzie realizowana na terenie Gminy Pruchnik tj. gruntach wsi Jodłówka.
W terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego zawiadomienia w prasie lokalnej strony mają prawo zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski.
Materiały do wglądu osób zainteresowanych znajdują się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, ul. Matejki 1, pok. nr 8.
Wojewoda przemyski

K-214

Zakład Energetyczny Zamość ostrzega PT Odbiorców, że w ostatnim okresie nasiliły się przypadki przedstawiania się osób postronnych jako pracowników ZE, w celu wyłudzenia pieniędzy.
Bardzo prosimy o powyższych przypadkach bezzwłocznie powiadomić policję i Rejon Energetyczny.
Informujemy, że pracownicy Zakładu Energetycznego mają obowiązek okazania dokumentów uprawniających ich do wykonywania czynności służbowych, bez wezwania odbiorcy, poza tym posiadają wpięte w klapy ubrania identyfikatory z podanym nazwiskiem.

K-213

PGK broni Nycza

(ciąg dalszy ze strony 3)

Pracownicy PGK twierdzą, że przedstawiona przez niego koncepcja rozwoju spółki daje gwarancję prawidłowego jej funkcjonowania oraz zabezpiecza załodze dalsze zatrudnienie. Jeżeli ze strajkującymi nie zostaną podjęte rozmowy strajk będzie nadal kontynuowany w takiej samej formie.

d.d.

(Materiał zakończono dnia 23.XII.92 r. w drugim dniu trwania strajku.)

Z ostatniej chwili (28.12.1992)

Nadal trwa strajk w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Przemyślu. Rozmowy prowadzone przez Zarząd Miasta ze strajkującymi nie przyniosły żadnych rezultatów. Zarząd podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko i nie zamierza unieważniać konkursu na prezesa Spółki PGK. Kandydatura dyrektora Kazimierza Nycza nie została zakwalifikowana do konkursu ze względu na niespełnienie przez kandydata określonych warunków. 28. grudnia odbyło się spotkanie przedstawicieli Komitetu Strajkowego z Krzysztofem Klakiem przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność". Po zakończeniu rozmów, przewodniczący Kłak powiedział: *„Strajk jest prowadzony w tej formie, w której został rozpoczęty. Liczę, że najpóźniej jutro dojdzie do ponownego spotkania pomiędzy Zarządem Miasta a Komitetem Strajkowym i będę chciał uczestniczyć w tym spotkaniu. Komitet Strajkowy pozostaje przy swoich postulatach, wiążących się z obsadą stanowiska prezesa. Ze strony Komitetu Strajkowego widać determinację. Mam informacje, i sądzę, że są one wiarygodne, iż zdecydowana większość załogi popiera postulaty Komitetu (...)".*

Pracownicy PGK nadal prowadzą strajk, polegający na zamknięciu wysypiska i niewywożeniu nieczystości. Na czas strajku wyznaczono zastępcze składowiska odpadów. Jedno z nich znajduje się na Starej Cegielni przy ulicy Słowackiego, drugie zaś na terenie należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej. Dotychczas w redakcji odebraliśmy kilkadziesiąt telefonów od mieszkańców Przemyśla, którzy są oburzeni postępowaniem PGK. *„Przez całe święta kontenery z nieczystościami nie były opróżniane. To skandal, by tak postępować, przecież najbardziej ucierpią mieszkańcy"* — powiedziała w telefonicznej rozmowie jedna z przemyślanek.

d.d.

Przerwane święta

W drugim dniu świąt zelżał nieco mróz i wielu mieszkańców Przemyśla wyszło na ulicę. Jedni spacerowali, inni składali świąteczne wizyty rodzinom i znajomym. W oknach i na wystawach jarzyły się choinkowe lampki.

Tego popołudnia większość lokatorów kamienicy przy ulicy Kazimierza Wielkiego była w domu. Akurat w telewizji „szła" trzecia część filmu „Jezus z Nazaretu".

„Dochodziła szesnasta, kiedy wracałem z wypożyczalni — opowiada mieszkający tam młody człowiek — *na klatce schodowej poczułem dym. Myślałem, że to z kotłowni, bo tam zawsze jest naczadzone. Wszedłem do mieszkania i zacząłem oglądać film, ale dymu było coraz więcej. Wybiegłem na klatkę i zorientowałem się, że płonie komórka poniżej parteru, koło kotłowni. Chciałem gasić, porwałem wiadro*

z wodą i chlusnąłem w dół. Wiadro się urwało, ale i tak nie miałem więcej wody, bo krany u nas są na korytarzu. Wyciągnąłem z mieszkania babkę, dziadka już nie zdążyłem — jego ściągnęli strażacy. Po schodach uciekać się nie dało — taki był żar i dym. Wszyscy schodzili po strażackiej drabinie, przystawionej do balkonu".

Stara, dwupiętrowa kamienica administrowana przez Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów w Przemyślu, pomimo że przylega do ulicy Kazimierzowskiej (jak mawiają przemyślanie), ma adres Franciszkańska 9A. A to dlatego, że wchodzi się do niej przez sąsiednią kamienicę i podwórko, właśnie od ulicy Franciszkańskiej. W tej kamienicy mieszka sześć rodzin. W piwnicy mieści się niewielka kotłownia, która dostarcza ciepło do zlokalizowanych na parterze sklepów i magazynów PSS-u.

Lokatorka z pierwszego piętra zauważyła dym za dwadzieścia czwarta.

„Poszłam do sąsiada i mówię - Staszek, popatrz, z kotłowni idzie straszny dym. On mnie uspokoił, mówiąc, że tam zawsze się dymi. Wróciłam do mieszkania i dopiero, jak usłyszałam krzyki, wybiegłam z mężem na klatkę, a tam już się dobrze paliło".

Strażacy rozpoczęli akcję o godzinie 16.06. *„Zostaliśmy zawiadomieni, że pali się budynek przy ulicy Kazimierzowskiej* — relacjonuje dowódca plutonu, który pierwszy przystąpił do akcji, starszy aspirant Andrzej Atamańczuk. — *Przyjechaliśmy tam i zorientowaliśmy się, że nas mylnie poinformowano. Wprawdzie z okien kamienicy wydobywał się dym, ale akcję należało prowadzić od ulicy Franciszkańskiej. Po drabinie wszedłem na balkon pierwszego piętra i stwierdziłem, że mieszkania i korytarz nie są bezpośrednio zajęte pożarem. Paliła się komórka usytuowana na dnie klatkischodowej. Sklecona z desek, obita papą, a w środku szmaty, makulatura — czyli łatwopalne materiały. Temperatura była bardzo wysoka, a ogień podsycała benzyna z przechowywanej tam motorynki - co stwierdziliśmy później, znajdując wypalone szczątki. Palące się szmaty (włókna sztuczne, syntetyki) wydzielały bardzo gęsty, gryzący dym, który wypełniał klatkę schodową, uniemożliwiając ewakuację lokatorów. Klatka tworzyła rodzaj komina i temperatura była tak wysoka, że tliły się drewniane schody, a na pierwszym piętrze nie można było dotknąć metalowej balustrady.*

W pierwszej kolejności podaliśmy dwa „prądy" wody, na palącą się komórkę, jednocześnie z pierwszego piętra po drabinie, ewakuowaliśmy mieszkańców, co nie było łatwe ze względu na szok i podeszły wiek niektórych z nich.

Wezwaliśmy posiłki w sile trzech sekcji i przystąpiliśmy do dokładnego przeszukiwania kotłowni, piwnic i innych zakamarków, obawiając się, że mogą tam być nieprzytomni ludzie".

O godzinie 16.30 przybywają posiłki i dowodzenie obejmuje kapitan Tymiński — dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu. W kącie zabudowanego z trzech stron podwórka gromadka ludzi. Policjanci odpędzają gapiów. Z kłębów dymu wychodzi strażak, zdejmuje maskę aparatu tlenowego. Podchodzą do niego ewakuowani lokatorzy płonącego domu i pytają, co się paliło.

„Mieszkanie w porządku, nie naruszone, tylko trochę zadymione" — uspokaja strażak.

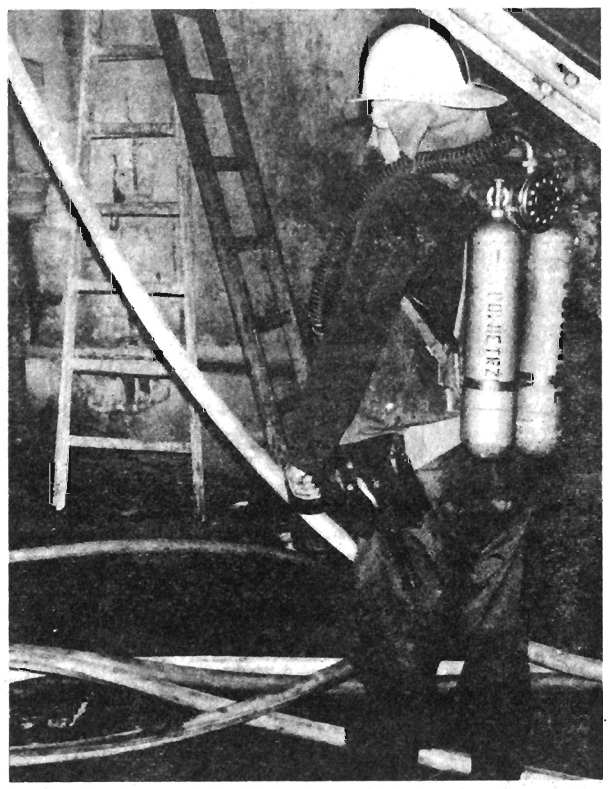

„Chwała Bogu, że tylko ta śmieciarka się spaliła" — zaczynają się komentarze. *„To wszystko przez te śmieci. Nikt tu nie dba o porządek. Palacz wiaderkiem wynosił żużel z pieca, przechodząc koło składu makulatury i szmat, mógł zaprószyć ogień. Albo pijacy, co wiecznie urzędują w kotłowni"* — dodaje ktoś inny.

„Żeby choć raz pofatygował się tu ktoś ze Zrzeszenia i zobaczył, jaki tu bajzel. W skrzyni na piasek papiery i tektura, pół korytarza zawalonego szmatami. A gdzie Straż Miejska?"

Jakby na potwierdzenie tych słów, strażacy wynoszą z zadymionego korytarza pudła ze szmatami, torby, worki plastikowych butelek, kawałki płyty pilśniowej i inne „dobra", gromadzone skrzętnie przez jedną z lokatorek.

Akcja dobiega końca. Strażacy dokładnie sprawdzają drewnianą konstrukcję schodów — profilaktyczne polewanie miejsc, gdzie może tlić się ukryty ogień — i można zwijać węże.

Nie licząc spalonej komórki i nadpalonych schodów - tym razem skończyło się bez większych strat. Sześć rodzin długo jeszcze będzie wspominać te „przerwane" święta.

Ten przypadek, który ujawnił fatalny stan porządków — co było przyczyną pożaru — powinien zmobilizować odpowiednie służby. Wystarczy przespacerować się po podwórkach, sieniach i klatkach schodowych kamienic w obrębie przemyskiej Starówki, by stwierdzić, jakie zagrożenie stwarza panujący tam bałagan.

JACEK SZWIC

Zdjęcia autora

PS: „Gorący" był drugi dzień świąt dla strażaków z Jednostki Ratunkowo-Gaśniczej, którzy trzy razy wyjeżdżali do pożaru. Oprócz opisanej wyżej akcji gasili oni budynek mieszkalny w Zalesiu (gmina Krasiczyn) i prowadzili dochodzenie popożarowe w Małkowicach, gdzie spalił się autobus.

Spowiedź u fiskusa

Ciąg dalszy ze strony 1

Kto ile zapłaci?

W zależności od dochodu, podatek będzie wynosić:
— do kwoty 64 mln 800 tys. zł - 20 proc. minus 864 tys. zł,
— od 64 mln 800 tys. zł do 129 mln 600 tys. zł — 12 mln 96 tys. zł plus 30 proc. nadwyżki ponad 64 mln 800 tys. zł,
— powyżej 129 mln 600 tys. zł - 31 mln 536 tys. zł plus 40 proc. nadwyżki ponad 129 mln 600 tys. zł.

Dochody zwolnione z podatku

Niektóre przychody są zwolnione od opodatkowania - szczegółowo traktuje o tym art. 21 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 80 z 1991 r.). Wymienione są łącznie 37 pozycji m.in. odsetki od wkładów oszczędnościowych, dodatki rodzinne i pielęgnacyjne, zasiłki wychowawcze i porodowe, pomoc pieniężna dla rodzin zastępczych, dodatek energetyczny dla kombatantów itd.

Co odliczamy od dochodu

Najogólniej mówiąc — koszty uzyskania przychodu, na które składają się głównie: wartość zużytych surowców i materiałów, wynagrodzenie pracowników, koszty transportu, wydatki na remonty, naprawę i konserwację środków trwałych, odpisy amortyzacyjne, podatki i opłaty, powstające w związku ze źródłem przychodów (z wyjątkiem podatków: dochodowego, od spadku i darowizn, gruntowego, od nadmiernych i zawinionych ubytków), składki ubezpieczeniowe (z pominięciem właściciela i osób z nim współpracujących — odejmuje się je od dochodu przed opodatkowaniem), wydatki na reklamę w środkach masowego przekazu lub prowadzone publicznie w inny sposób itp. Zatrudnionym przysługuje odliczenie kwoty 162 tys. zł miesięcznie, ale tylko w jednym miejscu pracy.

Ulgi mieszkaniowe

Ulgi mieszkaniowe odliczane są od podstawy opodatkowania, a nie od należnego podatku. W tym zakresie obowiązują liczne obwarowania, ograniczenia i limity.

Jedna z ulg dotyczy zakupu działki, przeznaczonej pod budowę domu. Przysługuje ona w razie kupienia jej na własność lub w użytkowanie wieczyste, przy czym transakcję musi oficjalnie potwierdzić notariusz. Maksymalny wydatek na ten cel, choćby rzeczywiście był większy, nie może przekroczyć wyliczeń, wynikających z pomnożenia 350 m kw. przez ustaloną w dniu nabycia cenę metra kwadratowego gruntu. I tak np., jeśli ktoś kupił działkę budowlaną o pow. 2.000 m kw., płacąc po 200 tys. zł, to mimo iż wydał 400 mln zł, będzie mógł odliczyć od podstawy obowiązującego go podatku od dochodów osobistych tylko 70 mln zł. Jeżeli parcela została kupiona dla dziecka lub kogoś z rodziny — na nazwisko tej osoby, wówczas podatnikowi, który wyłożył na ten cel pieniądze, ulga taka nie będzie przysługiwać.

Drugą grupą są wydatki na budowę lub adaptację — obejmują np. budowę, względnie rozbudowę budynku na cele mieszkaniowe. Limit kwoty, jaką można było w zeszłym roku odliczyć na te cele i skorzystać z ulgi, wynosi 247 mln 800 tys. zł. Identyczne zasady dotyczą również osób wnoszących wkład mieszkaniowy, natomiast przepis ten nie ma zastosowania wówczas, jeśli wydatek ma na celu wykup mieszkania lokatorskiego.

Remont i modernizacja obejmują wydatki poniesione na zakup materiałów, związanych z wymianą np. domowej sieci elektrycznej, gazowej, wodno- kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania itp. W tym przypadku limit wynosi (w 1992 r.) 49 mln 560 tys. zł, przy czym minimum wydatków, upoważniających do ulgi, określono na 4 mln 956 tys. zł.

Wszystkie wydatki na cele mieszkaniowe muszą być udokumentowane oryginalnymi rachunkami.

Specjalna działalność rolnicza

Obejmuje m.in. uprawy w szklarniach i ogrzewanych tunelach foliowych, wylęgarnie i fermową hodowlę drobiu, chów zwierząt futerkowych i laboratoryjnych, hodowlę jedwabników i... dżdżownic, prowadzenie pasiek.

Wobec podatników, którzy nie prowadzą ksiąg, dochód będzie ustalany na podstawie norm szacunkowych. Np. uprawy w szklarniach ogrzewanych o pow. do 25 m kw. — są wolne od opodatkowania, natomiast przy większej powierzchni, jeśli są to rośliny ozdobne, szacunkowy przychód od każdego m kw. wynosi 70 tys. zł, a w przypadku pozostałych upraw - 26 tys. zł. Jeżeli pasieka liczy powyżej 20 uli, od każdej rodziny pszczelej podatek wynosi 20 tys. zł.

(woj)

Sprzedaż Wyrobów Hutniczych
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL", tel. 13-291
Skład Handlowy Żurawica (w SKR)
Oferuje:
- stal zbrojeniowa
- dwuteowniki
- blachy czarne
- blachy ocynkowane trapezowe
- kątowniki
- rury czarne
- blachy ocynkowane
- ceowniki
- rury ocynkowane
- płaskowniki

Zapraszamy codziennie w godz. 7 do 15, sobota 7 do 13
G1214/2

Dziś już chyba nikt albo mało kto zdaje sobie sprawę jak ogromną rolę cywilizacyjną i kulturalną odgrywał w przeszłości Lwów w całej tzw. Galicji, a więc na przestrzeni, gdzieś od Krakowa aż po Stanisławów, Kamieniec Podolski, Krzemieniec, a może jeszcze dalej.

Gwiazda pierwszej wielkości

Takiej mnogości intelektualistów jak we Lwowie nie było zapewne w całej pozostałej reszcie ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Lwów to była gwiazda pierwszej wielkości, która promieniowała i rozświetlała umysły całych kresów południowo-wschodniej Polski. Przedwojenna świetność intelektualna Przemyśla to właśnie zasługa Lwowa, w którym przemyślanie zdobywali wiedzę, kulturę i ocierali się o wielki świat. Dziś można tylko z goryczą i smutkiem, jak w piosence, zapytać: co nam zostało z tych lat? A więc wróćmy w baśniowy już niestety, świat dawnego Lwowa.

Jesteśmy narodem, który być może zawsze na coś narzeka. Na życie kulturalne Lwowa XIX i XX w. również narzekano, zarzucając mu kosmopolityzm, parweniuszostwo i wiedeński stempel, ale mimo to, wszystko, co pochodziło z Zachodu, rozwijało się intensywnie, prężnie i systematycznie, osiągając rozmach i wysoki poziom w dziedzinie teatru, literatury, krytyki literackiej, dziennikarstwa i sztuk pięknych.

Wystarczy wskazać choćby niektóre nazwiska urodzonych lub działających we Lwowie twórców: **ludzie teatru** - W. Bogusławski, J.N. Kamiński, S. Skarbek, J.N. Nowakowski, W. Horzyca; **pisarze i krytycy** — W. Pol, S. Goszczyński, A. Fredro, W. Bełza, A. Krechowiecki, J. i S. Lamowie, K. Ujejski, G. Zapolska, M. Konopnicka, K. Makuszyński, J. Kasprowicz, M. Wolska, J. Parandowski i wielu innych; **dziennikarze i redaktorzy** - J. Dobrzański, założyciel „Gazety Narodowej", H. Rewakowicz - „Kurier Lwowski", T. Romanowicz — „Słowo Polskie", B. Laskownicki — „Wiek Nowy"; **malarze, rzeźbiarze i architekci** — A. Grottger, bracia Rejchanowie i Sieniawscy, K Sichulski, J. Maszkowski, M. Dulębianka, A. Popiel, J. Zachariewicz, L. Marconi.

Lwów, stołeczne miasto Galicji, stanowił wybitny ośrodek naukowego życia polskiego i ukraińskiego. Przede wszystkim **Uniwersytet Lwowski**, noszący imię Jana Kazimierza — skupiał uczonych, twórców wielu szkół naukowych, liczących się w ówczesnej Europie, znanych dobrze w dwudziestoleciu międzywojennym. Oprócz Uniwersytetu trzeba wymienić Politechnikę Lwowską, Akademię Rolniczą w Dublanach pod Lwowem, Wyższą Szkołę Leśną, Akademię Weterynarii oraz Konserwatorium Muzyczne.

W Uniwersytecie rozwinęły się zwłaszcza nauki historyczne i filologiczne. Do lwowskiej szkoły historycznej należeli m.in.profesorowie: A. Lewicki, W. Kętrzyński, A. Semkowicz, A. Prochaska, K. Wojciechowski, L. Kubala, historyk prawa O. Balzer. Z historyków ukraińskich zasługują na uwagę M. Hruczewski, Krypjakewicz, Kedryna.

Jako badacze piśmiennictwa polskiego zapisali się: J. Kleiner, E. Kucharski, L. Chwistek, R. Ingarden, T. Lehr -Spławiński, W. Taszycki i inni. Inne nauki reprezentowali: J. Supiński, twórca polskiej szkoły ekonomicznej, filozofowie - E. Czerkawski i K. Twardowski, przyrodnicy — B. Dybowski, J. Nussbaum-Hilarowicz, geograf E. Romer, lekarze — K. Kadyi, L. Rydygier.

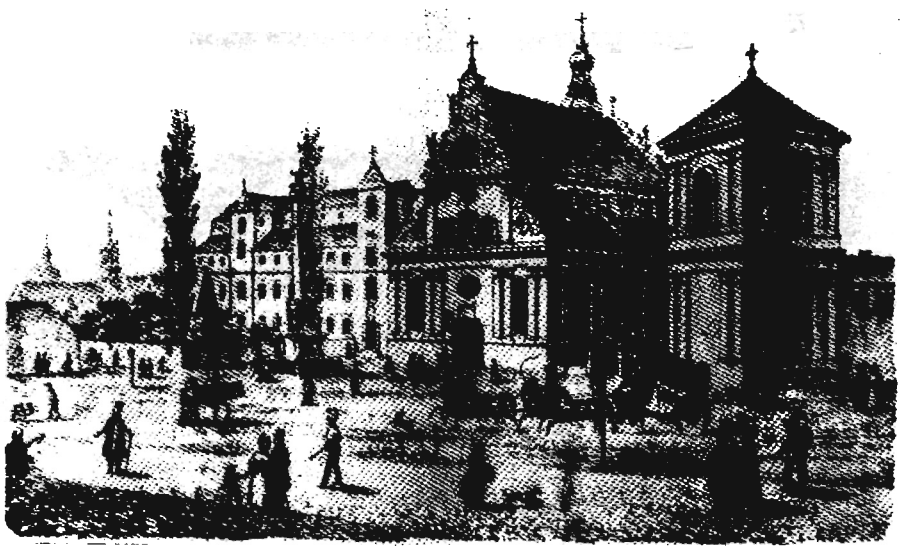

I chwila refleksji. Od samych nazwisk można dostać zawrotu głowy. Przecież to plejada najwybitniejszych uczonych świata. Całego bogactwa kulturalnego Lwowa nie sposób ogarnąć, o niektórych dziedzinach koniecznie choć trzeba wspomnieć.

W 1868 r. rozpoczęło działalność Towarzystwo Naukowe Literackie, w 1886 - Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, które od 1902 r. zaczęło wydawać „Pamiętnik Literacki", wychodzący w Warszawie do dzisiaj, działa również Towarzystwo Historyczne z organem „Kwartalnik Historyczny", kontynuowanym do dzisiaj także w Warszawie. W 1920 r. powołano do życia Lwowskie Towarzystwo Naukowe. Doniosłą rolę w dziejach piśmiennictwa i kultury polskiej odegrały lwowskie firmy księgarsko-wydawnicze, mające swój początek jeszcze w drugiej połowie XIX w. Oto one: Księgarnia W. Gubrynowicza, Księgarnia Polska A.D. Bartoszewicza, Księgarnia Altenbergów, a zwłaszcza Zakład Naukowy im. Ossolińskich (Ossolineum), ufundowany przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego jeszcze w 1817 r., składający się z biblioteki oraz muzeum.

W wieku XIX i w pierwszej połowie XX w. bogata była **prasa** codzienna i tygodniowa. Wiele dzienników wychodziło przez kilkadziesiąt lat. „Gazeta Lwowska" (1811—1939), „Gazeta Narodowa" (1848 - 1915), „Dziennik Polski" (1869—1905), „Kurier Lwowski" (1883—1935), „Słowo Polskie" (1896—1934).

Obok kultury polskiej rozwijała się w XIX w. **kultura ukraińska** od momentu, gdy w latach 1830-40 uległ rozbudzeniu ukraiński ruch narodowy, w głównej mierze dzięki działalności tzw. „Ruskiej Trójcy" — Marcjana Szaszkiewicza, Iwana Wahilewicza i Józefa Hołowackiego, uprawiających twórczość literacką w języku ukraińskim.

Jednym z pierwszych czasopism była „Zoria Hałyćka" (1848-57), ukazywał się „Hałyćko—Ruśkyj Wistnyk" (1849-50), od 1848 r. istniało Towarzystwo Wydawnicze Hałyćko—Ruśka Matycia. W nauce ukraińskiej wybitną rolę odegrało Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki i jego organ „Zapyski". Działały kulturalno—oświatowo—wydawnicze towarzystwa: Proświta, Towarzystwo Pedagogiczne, Teatr Ruśkiej Besidy, a ważnym dziennikiem było długowieczne „Diło". Ukraińskie zbiory biblioteczne i muzealne gromadziły: Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki, Towarzystwo Narodnego Domu i Ukraińskie Muzeum Narodowe.

Koniecznie trzeba jeszcze wspomnieć, że już w połowie XIX w. zaczęły we Lwowie powstawać kawiarnie, w których przesiadywała lwowska cyganeria. Jedną ze znakomitszych była przy ul. Akademickiej — kawiarnia Sznajdra, w której spotykali się pisarze, malarze, aktorzy, dziennikarze.

Cóż, opowiadać by można jeszcze długo, długo...

JÓZEF TAS

Bliżej Szulca

W tym roku przypada setna rocznica urodzin Brunona Szulca — autora m.in. *„Sklepów Cynamonowych, „Sanatorium Pod Klepsydrą"*. Rok 1992 był ogłoszony Rokiem Brunona Szulca.

W grudniu poloniści i młodzież z jarosławskich szkół i okolic mieli okazję wysłuchać niezwykle interesującego wykładu o Brunonie Szulcu, wygłoszonego przez doktora Panasa z Katalickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sesja trwała trzy godziny, ale z pewnością nikt się nie nudził, gdyż doktor opowiadał obrazowo i spontanicznie.

Bruno Szulc jest pisarzem na nowo odkrytym, coraz częściej się o nim słyszy, pojawiają się nowe interpretacje jego dzieł. TVP w jedną z listopadowych niedziel pokazała cały maraton programów dotyczących tego twórcy.

Bruno Szulc jest pisarzem docenianym na całym świecie, ale mimo wszystko, my, Polacy prawie go nie znamy. Często nie rozumiemy jego prozy. Niektórym wydaje się, że jest ona „nie z tego świata".

Być może teraz, słuchacze wykładu doktora Panasa, inaczej spojrzą na tę twórczość i bliższa im będzie proza B. Szulca - jakże niezwykłego i fascynującego twórcy.

K.O.

Trzej królowie przybywajcie

Litery K + M + B pojawiają się na naszych drzwiach co roku na początku stycznia. Nawet dziecko wie, co te inicjały oznaczają. Natomiast nie każdy wie, skąd się wzięły.

Niemiecka legenda głosi, że są to imiona 3 królów: Kasper, Melchior, Baltazar. Są to domniemane imiona królów — magów którzy przybyli do dzieciątka Jezus i złożyli mu dary. Według legendy ich kości przywieziono w roku 1164 do Kolonii i później złożono w tamtejszej katedrze. Z biegiem lat miasto stało się ośrodkiem kultu tych postaci. Co roku, 6. stycznia (w tzw. Dzień Trzech Króli) od domu do domu chodzą grupki młodzieży, poprzebieranej za tych właśnie królów i wypisują litery K + M + B na drzwiach każdego domostwa. Ma to chronić domowników przed nieszczęściem.

Duchowni powołują się raczej na łacińskie powiedzenie *„Christus mansionem benedicat"*, co znaczy: „Niech Chrystus błogosławi temu domowi".

W pastelowym nastroju

Od 5 grudnia w Galerii „Rynek 6" w Jarosławiu, prezentowane jest malarstwo pastelowe Heleny Płoszaj-Wodnickiej.

Autorka mówi: *„Swoje twórcze realizacje rozpoczęłam cyklem, który można by nazwać zabawą w rodzinę. To było jakby trochę niepoważne traktowanie instytucji małżeństwa, w której ciężar obowiązków spada w przeważającej mierze na kobietę.*

Pracowałam pod takim kątem, aby przedstawić kobiety przepracowane, brzydkie. Zauważyć można w moich pracach motyw starości i to także w odniesieniu do kobiet. Porusza mnie widok starych kobiet żebrzących i takich, których całe życie i cały majątek ulokowany jest w jakichś zawiniątkach, które przy sobie noszą".

Helena Płoszaj-Wodnicka ukończyła studia na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP. Od początku zajęła się malarstwem, ale jak sama twierdzi *„rysunek pastelowy w zasadzie jest przygotowaniem do litografii"*. Artystka mieszka w Przemyślu, a od ponad 20 lat prowadzi zajęcia z malarstwa, rysunku i liternictwa w jarosławskim Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Stanisława Wyspiańskiego.

„Pastelowa" wystawa H. Płoszaj-Wodnickiej jest dziesiątą indywidualną wystawą w jej życiu. Swoje kreacje prezentowała także w Krakowie, Rzeszowie, Sandomierzu, Przemyślu i wcześniej w Jarosławiu.

(H.G.)

Jesień i majówki

Fot. J. Szwic

Mijający rok obfitował w przeróżne imprezy kulturalne, będące propozycją, eksperymentem i zarazam sondą. Działania pracowników Wydziału Kultury przy Urzędzie Miasta w Przemyślu miały na celu sprawdzenie, na jakie spotkania ludzie chodzą, a także jaka forma i treść imprez najbardziej im odpowiada. Mimo początkowych obaw, że telewizor i wideo wypełniają ludziom czas, okazało się, że przemyślanie pragną czasem wyjść z domu i wziąć udział w jakiejś ciekawej imprezie.

Dobrze były odbierane „Mikołajki Jazzowe", „Jesień Muzyczna" czy koncert Wiesława Ochmana. Spektakle teatralne Mądzika, Misiury i Szekspira także miały swoją widownię. Zwrócono uwagę na środowisko twórców — odbywały się promocje wierszy, prezentacje malarstwa w galeriach i muzeach. Swoje prace wystawiali nie tylko miejscowi autorzy, ale również przedstawiciele innych środowisk. Dało to możliwość konfrontacji i orientacji, co się ogólnie w tej dziedzinie dzieje. Nie był to rok, w którym likwiduje się placówki kulturalne, z góry sądząc, że nikogo nie zainteresują ich propozycje, ale rok wielu propozycji dla odbiorców.

Jaki będzie następny?

Rok 1993 przyniesie kontynuację imprez, które już zdobyły popularność, a także zaprezentowanie nowych, nie mniej interesujących. W związku z obchodami Roku Fredry zaprezentowany będzie jego dorobek zarówno przez teatr „Fredrum", który odzyskał swoją siedzibę, jak i inne, w ramach konfrontacji teatralnych. Nową formą będą „Majówki bluesowe", które z pewnością zainteresują młodzież. W czasie obchodów Dni Przemyśla z rewizytą przyjadą niemieckie zespoły z partnerskiego miasta Paderborn.

Po przejęciu przez Radę Miasta Zespołu Pieśni i Tańca „Przemyśl" planuje się na jego bazie zorganizowanie społecznej szkoły artystycznej. Zwiększy się repertuar DKF.

Planuje się również drukowanie broszury zawierającej miesięczny program i rozprowadzanie jej w szkołach i placówkach handlowych. Zapowiedzi wydarzeń będą umieszczane na planszach i słupach reklamowych.

Z pewnością każdy, kto zechce uczestniczyć w imprezach kulturalnych, dotrze do właściwej informacji.

L.W.

Nie chciane, choć odzyskane...

Chodzi o samochody. Skradzione na ogół w Niemczech, a odzyskane przez Straż Graniczną i przemyską Policję.

Proponuję skupić uwagę na tych luksusowych autach, które po odzyskaniu trafiają pod pieczę przemyskiej policji. Pracownik Wydziału Operacyjnego Komendy Policji w Przemyślu cierpliwie wertuje kartki notesu, w którym rejestruje dane przejętych samochodów. W szczęśliwie zakończonym roku doliczył się ich 61, z czego do tej pory blisko połowa wróciła do swych właścicieli. Reszta — ponad trzydzieści — tłoczy się na policyjnym parkingu. Jest to parking specjalny. Za masywną bryłą budynku Komendy Wojewódzkiej i Rejonowej widoczny jest — zwłaszcza od ulicy Kopernika — jakby niewielki placyk ogrodzony drucianą siatką. Wygląda to trochę tak, jakby panowie policjanci zafundowali sobie na dziedzińcu kort tenisowy, na którym teraz upchali odzyskane po kradzieży samochody. Zresztą nie byle jakie. Głównie Mercedesy i BMW — ale stoi także m.in. parę Peugeotów, Fordów, a nawet dwa sportowe Nissany. Wartość każdej maszyny waha się chyba od ćwierć — do pół miliarda złotych, czasem i więcej. Dlaczego te auta stoją tam tak długo — po kilka miesięcy, a niektóre już prawie rok? Dlaczego nie wracają jak najszybciej do swoich właścicieli? Czyżby nikt ich nie chciał? No i jak na prowadzeniu tego osobliwego „parkingu dla najbardziej luksusowych samochodów w mieście" wychodzi nasza policja: zyskuje czy traci? Jak na początek chyba niezłe pytania dla kompetentnych osób w przemyskiej policji.

Służba a nie interes

Mego pierwszego rozmówcę, zast. komendanta wojewódzkiego policji - podinspektora Jana Puchacza, pytam o aspekt finansowy sprawy. Czy to jest w porządku, że policja (tak jak i Straż Graniczna) odzyskując dla niemieckich firm ubezpieczeniowych skradzione auta bardzo dużej wartości, nie tylko nie zyskuje na tym ani złotówki, ale jeszcze sama musi ze swego skromnego budżetu wydać sporo pieniędzy. Wszakże ktoś tych aut musi pilnować, a nawet doglądać technicznie (sprawdzenie zabezpieczenia chłodnic przed mrozem, okresowe włączanie silników). Tymczasem policja — jak i wszystkie instytucje utrzymywane z „dziurawego" budżetu państwa — jest chronicznie niedoinwestowana: brakuje nowoczesnego sprzętu i pieniędzy, choćby tylko na utrzymanie dotychczasowych etatów. Otóż, czy w tej sytuacji nie można byłoby dogadać się z owymi niemieckimi firmami ubezpieczeniowymi? Oto np. w zamian za odzyskiwane samochody mogłyby one zabawić się w „św. Mikołaja" i przekazać przemyskiej policji parę faxów, komputerów, a może i jakieś odzyskane auto, które w nowej roli jako samochód policyjny, pomagałoby odzyskiwać więcej skradzionych zachodnich wozów. (Jak tu sobie wyobrazić pogoń za kradzionym Mercedesem — starą, prawie rozlatującą się „Wołgą" Wydziału Operacyjnego przemyskiej policji?) Czy taki układ nie leżałby w interesie zarówno naszej policji, jak i niemieckiech firm ubezpieczeniowych? Ale czy ktoś próbował z nimi tak porozmawiać? No i ten parking. Czy przynajmniej nie należałoby wprowadzić bardzo wysokich opłat za trzymane tam niemieckie auta?

Mój rozmówca, wysłuchawszy cierpliwie, z właściwą sobie uprzejmością, ale i stanowczością wyjaśnił mi, czym jest policja. Otóż jest ona służbą, a nie biznesem i dlatego kategoria opłacalności nie może tu wchodzić w grę. Jednym z wymogów tej służby jest zatrzymanie przez policję odzyskanego samochodu tak długo, jak długo toczy się postępowanie w tej sprawie. Naturalnie, wiążą się z tym określone koszty, ale policja nie może przecież żądać jakichś wartości materialnych za wypełnianie swoich obowiązków. Owszem, ktoś jako sponsor może z własnej woli i z własnej inicjatywy przekazać policji sprzęt pomagający w wykonywaniu zadań służbowych. Jednakże i w tym przypadku potrzebna jest pewna wstrzemięźliwość: *„Nie od każdego sponsora skorzy bylibyśmy przyjąć dary"* — stwierdza autorytatywnie wiceszef wojewódzkiej policji. *„Mamy po prostu pewne nie najlepsze doświadczenia w tej mierze i ewentualne dary wolelibyśmy przyjmować raczej od samorządów oraz instytucji i organizacji społecznych, aniżeli od osób prywatnych, biznesmenów czy spółek. Tej trudności można by uniknąć, gdyby zbieraniem funduszy od osób i firm prywatnych zajęła się np. jakaś fundacja — i dopiero ona stałaby się bezpośrednim sponsorem policji. W ten sposób nie zaistniałaby możliwość jakichkolwiek zobowiązań, a to jest przecież warunkiem całkowicie bezstronnego i równego egzekwowania prawa wobec każdego obywatela"*.

Parking za pół darmo

No cóż, nasza policja ma swój honor — i chyba dobrze, że ma. Czy jednak dostatecznie dba o sprawy tak przyziemne jak np. pieniądze uzyskiwane z opłat za przechowywanie tych odzyskanych samochodów, które nie zostały odebrane przez właścicieli w wyznaczonym terminie? Niektóre auta stoją już prawie rok na owym specjalnym policyjnym parkingu. O ile mi wiadomo, policja np. amerykańska, kanadyjska czy brytyjska, wystawiłaby za tak długą „opiekę" rachunek na tyle „słony", że pochłonąłby niemałą część wartości samochodu. A jaki rachunek płacą właściciele odzyskanych aut z niemiecką rejestracją? Otóż, w pierwszym miesiącu poterminowego przechowywania pojazdu, koszt jednej doby wynosi (dla obcokrajowców) 30 tys zł, w drugim miesiącu — 20 tys. zł, natomiast w każdym następnym — 10 tys. zł. Szybkie przeliczenie na marki wyjaśnia chyba, dlaczego Niemcy nie kwapią się z szybkim odbieraniem samochodów.

Tak naprawdę, to powody tej dziwnej opieszałości są inne. Rzecz w tym, że właściciele odzyskanych aut są „szczęśliwi" faktycznie tylko w cudzysłowie. Gdyby skradziony samochód nie został odzyskany, otrzymaliby od firmy ubezpieczeniowej zwrot rynkowej ceny z reguły paroletniego wozu mogliby więc trochę dokładając od razu kupić najnowszy model. Tymczasem czeka ich nieprzewidziana podróż i nieprzewidziane wydatki z nią związane.

Jeśli firma ubezpieczeniowa zdążyła już wypłacić odszkodowanie, to przejmie prawa do odzyskanego samochodu i... może powinna się cieszyć — ale się nie cieszy. Gdyby samochodu nie odzyskano, stratę firmy i tak pokryłyby wyższe stawki ubezpieczeniowe w roku następnym, tymczasem firma ma kłopot związany ze ściągnięciem i sprzedażą odzyskanego auta.

Powodów do szczęścia z odzyskanych samochodów nie ma też chyba nasza policja. Widać to jakby z wyrazu twarzy mego drugiego rozmówcy, komendanta rejonowego policji - podinspektora Wiktora Burdzego. Oczywiście nie formułuje on tego w słowach, fakty jednak mówią za siebie. Odzyskanie kradzionego samochodu daje zapewne satysfakcję moralną, ale poza tym — same wydatki: koszt przechowywania auta przez wiele miesięcy oraz opłacenie pracownika oddelegowanego do zajmowania się wyłącznie tymi sprawami. Gdyby jeszcze odzyskiwane auta poprawiały lokalną statystykę wykrywalności przestępstw, która jest podstawą do rozliczenia pracy policji. Otóż nie, w tym przypadku punkty za wykrywalność przestępstw liczone są na konto tej jednostki policji, na której terenie dokonano kradzieży samochodu — a więc z reguły nie w naszym mieście i województwie.

Najbardziej może drażni pana komendanta fakt, że łagodność polskiego prawa i polskich sądów wobec tego typu przestępstw jakby odbiera policji moc odstraszania potencjalnych amatorów cudzych samochodów. Złodzieje ze Wschodu — ostatnio także z Bułgarii — w razie wpadki na granicy twierdzą, że kupili auto od Polaka, nie wiedząc, że jest kradzione. Nie potrafią tego wiarygodnie udokumentować — a polski dowód rejestracyjny (z reguły fałszywy) mogli przecież bez trudu kupić na niektórych bazarach za milion czy miliony złotych. Mimo to, wypuszczani są z Polski bez żadnych większych konsekwencji prawnych. Polscy złodzieje często przewożący kradzione samochody do Lwowa, w razie wpadki bezczelnie tłumaczą się, że właściciel pożyczył im auto. Niektórzy twierdzą, że jakiś nieznajomy wynajął ich za opłatą do przewiezienia auta do Lwowa — oni oczywiście nie mieli pojęcia, że jest kradzione. W sądzie odpowiadają za paserstwo i mimo że chodzi tu przecież o mienie dużej wartości, sędziowie wymierzają im łagodne kary lub wręcz umarzają sprawy. Gdyby te kary były surowe lub gdyby przynajmniej prokurator stosował areszt do czasu wyjaśnienia sprawy — byłoby znacznie mniej chętnych do uprawiania tego przestępczego procederu.

Osobnym problemem są przypadki, gdy sam właściciel pozoruje kradzież swego auta, aby wyłudzić odszkodowanie od firmy ubezpieczeniowej. Ale o tym i paru innych konkretnych przypadkach ujęcia złodziei samochodowych — napiszę w kolejnym artykule.

JACEK BORZĘCKI
(Zdjęcie autora)

Czeski film?

Przed świętami ludzie wydają dużo pieniędzy - a sprzedawcy i właściciele punktów usługowych prześcigają się w pomysłach, jak ściągnąć do siebie wielu klientów i zwiększyć obroty. Robi się tak na całym świecie i o ile metoda wabienia klienta jest sprytna i uczciwa — wszystko jest w porządku.

Zakład Fotograficzny „Dalux" przy ulicy Kazimierzowskiej w Przemyślu wywiesił plakat informujący, że każdy klient, który zleci wywołanie filmu i zrobienie odbitek — otrzyma gratis premię w postaci filmu. Skuszona tą propozycją — bo przecież film przyda się na święta — 22. grudnia zleciłam „Daluxowi" wykonanie odbitek z dwóch filmów.

Już po godzinie odebrałam odbitki i zapłaciłam za nie 209 tys. zł. Niestety, obiecanej premii nie otrzymałam, gdyż jak tłumaczył mi sympatyczny młody personel męski obiecanka nie jest już aktualna, bo filmy „właśnie się skończyły". To samo usłyszał klient pięć minut przede mną. I też był zawiedziony. Plakat z obietnicą nadal wisiał na szybie.

Szkoda, że nie poinformowano mnie o tym godzinę wcześniej, bo z pewnością nie dałabym zarobić temu właśnie zakładowi tyle pieniędzy. Szczególnie, że policzono mi również za wywołanie filmów, a przy takiej ilości odbitek to chyba można by klientowi darować? Poza tym, jeśli właśnie skończyły się obiecane „prezenty", czy nie można by w charakterze premii wywołać filmów za darmo?

Zawsze korzystam z usług „Foto-Imager" przy Placu na Bramie — tam za wywołanie filmu się nie płaci. I nie jest to żadna przedświąteczna obiecanka — lecz normalna usługa. Poza tym w „Foto—Imager" nigdy nie wykonuje się odbitek z kiepskich, niedoświetlonych klatek (chyba, że na życzenie klienta) — a w „Daluxie" zrobiono mi takie odbitki i oczywiście musiałam za nie zapłacić. Wydawało mi się, że nie trzeba tłumaczyć fachowej obsłudze, aby zrobiła zdjęcia tylko z **dobrych** klatek. Cóż — moja wina, niektóre zdjęcia robiłam na ryzyko, w ciemnej sali i zapomniałam zaznaczyć, że nie chcę takich odbitek.

Zostawiłam w „Daluxie" ponad 200 tysięcy i przed wyjściem usłyszałam, że mogę jeszcze kiedyś wstąpić do zakładu i „upomnieć się" o obiecane filmy. Nie zrobię tego, bo nie chcę być posądzona o wyłudzanie prezentów (nie mam przecież żadnego pokwitowania). To w sumie drobnostka i nie ma o co się szarpać. A na przyszłość życzę właścicielowi zakładu, aby miał wielu zadowolonych klientów i duże obroty, bez specjalnych wybiegów, które są bez pokrycia. Można to zrobić tak po prostu — zakład solidnie wykonuje usługę, klient płaci i wszyscy są zadowoleni.

lil

W tył zwrot

przez most naprzód marsz

Wracałam pewnego poniedziałku z ulicy Franciszkańskiej na ulicę Barską. Choć mnie naglił czas, nie mogłam przyśpieszyć kroku, gdyż chodniki były tak śliskie (drogowcom przypominam, że zima powtarza się co roku), iż jedyne, co mogłam robić szybko, to łapać równowagę.

Idę zatem powoli i spokojnie po oblodzonej powierzchni, drogę do swego celu znam doskonale, wchodzę więc „na pamięć" na most (w remoncie), myślę o różnych migdałach, gdy nagle słyszę: *Zawracać, zawracać!* Moje oko dostrzega jednocześnie czyjeś energicznie wymachujące ręce. Zdziwiłam się nieco, lecz nie na tyle, by się tym przejąć (naiwna byłam) — maszeruję oczywiście nadal.

Daleko nie zaszłam: zatrzymałam się na siatce, którą panowie naprawiający nasz most właśnie **rozciągali** w poprzek przejścia, co by złośliwi przechodnie nie utrudniali im wykonywania robót i nie plątali się tam i z powrotem, bo to przecież panom robotnikom rozstraja nerwy i odbiera zapał do pracy.

Poprosiłam logicznie o przepuszczenie mnie przez drucianą zaporę, na co wykrzyczano, *że się zachowuję*, co oznaczało, że żądam czynów niemożliwych i dla panów robotników absolutnie niewykonalnych. Dorzucono jeszcze ze śmiertelnym gniewem, że *tabliczka z zakazem wejścia wisi...* Na moje pytanie: *gdzie?* odpowiedziano: *tam!* i zasugerowano mi, że ominęłam ów zakaz z premedytacją, czyli, że dzielnych panów robotników po prostu mamię i oszukuję.

Czułam się, jakbym złamała prawo.

Gdybym, proszę panów z Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, znalazła się w tym nieszczęsnym momencie na dziurawym moście sama, gdybym rzeczywiście tylko przez swoją nieuwagę ośmieliła się zakłócić wasze bardzo ważne zawodowe czynności, to nie byłoby sprawy. Ale — takich jak ja pechowców było trzydziestu—czterdziestu (niektórzy desperacko wspinali się po siatce), a to już nie jest przypadek, tylko wasza wina, należało bowiem **wyraźnie** oznaczyć **przy wejściu** na most, że zabraniacie albo również **przy wejściu** postawić stójkowego (a nie pana kierownika, stworzonego przecież do innych rzeczy i nie raczącego uprzedzić wchodzących o grożącym im „niebezpieczeństwie"), który z gracją i elegancją tłumaczyłby ludziom, że nie wolno.

Takie to proste, że niemal genialne...

LUC

Biznes i okolice

Język ciała

Gesty, miny i spojrzenia mówią czasem więcej niż słowa. Ze słów może wynikać jedno, a z wyrazu twarzy coś przeciwnego. Słowa mogą być także zasłoną dymną, ukrywającą prawdziwe intencje i zamiary. Znawcy sprawy twierdzą, że tam, gdzie w grę wchodzą emocje, aż 90% informacji płynie do nas z mimiki, gestów, postawy i właściwości fizycznych głosu. W biznesowych negocjacjach, kiedy dochodzi do podpisywania kontraktu emocje często siegają szczytu. Dlatego tak ważne jest wtedy każde słowo, ale ważny jest także język ciała, nadawane znaki i sygnały, czyli niewerbalny sposób porozumiewania się.

Czy te oczy mogą kłamać?

Partner ze stołu negocjacyjnego unosi skupione spojrzenie w górę, co może oznaczać: zaraz, zaraz, poczekaj, nie spiesz się, muszę się zastanowić. W takiej sytuacji stworzenie partnerowi możliwości zastanowienia się będzie jednym z dowodów na prowadzenie negocjacji w sposób fair. Partner patrzy uparcie w bok, co może oznaczać lekceważenie. Pora więc zmienić taktykę. Twarde spojrzenie prosto w oczy partnera, wzrok nieugięty i nieustępliwy może oznaczać: ja tu jestem górą, mnie się musisz podporządkować. Czy rzeczywiście tak? Jeśli nie — trzeba wyprowadzić partnera z błędu. Im prędzej, tym lepiej. Jeśli natomiast partner patrzy ci w oczy mniej niż 30% czasu trwania rozmowy, to bliskie prawdy będzie to, że nie interesuje go ani twoja osoba, ani poruszany problem. Jeśli kontakt wzrokowy utrzymywany jest od 30 do 60 proc. czasu trwania rozmowy, może to oznaczać, że omawiany problem jest interesujący, ale gdy partner patrzy w twoje oczy powyżej 60% trwania waszej rozmowy, znaczyć to może, że zainteresowany jest tylko tobą.

Jedno jest pewne: oczom kłamać najtrudniej. Od dawien dawna wiedzą to wytrawni pokerzyści. Wsłuchują się w licytację i bacznie obserwują twarze partnerów. Wspaniała karta — rozszerzone źrenice, zwężające się źrenice — będzie blef.Zasady negocjacji biznesowych mówią także o blefowaniu. Można to robić (czasami) i robi się to (często).

Bez tajemnic

Język ciała, czyli body language, jest obowiązkowym przedmiotem wykładowym w amerykańskich szkołach biznesu. W amerykańskiej firmie, która ma w Polsce swoje przedstawicielstwo, zaangażowani do pracy handlowcy przechodzą różne fachowe szkolenia - prezentacji towarów, profesjonalnej sprzedaży, profesjonalnej obsługi klienta, a w tym wszystkim jest także oddzielne miejsce na body language. — *Jeśli klient* — mówi pracownik wyżej podanej jako przykład firmy amerykańskiej — *odrzuca proponowaną mu ofertę, tłumacząc to brakiem pieniędzy na jakiekolwiek inwestycje, ale jednocześnie jego spojrzenie (błysk w oku) i sposób ułożenia brwi (przyjaźnie wygięte łuki brwiowe) nadają znajome mi z alfabetu body language sygnały, zdradzające zainteresowanie, wówczas takiego klienta z rąk nie należy wypuszczać. „Złapanym" tropem trzeba iść jak gończy pies, aż do skutku, czyli do podpisania kontraktu, inaczej byłby to niewybaczalny błąd w sztuce robienia interesów.*

A więc skuteczne negocjowanie, porozumiewanie się i handlowanie znakomicie może ułatwić znajomość języka ciała. Tajniki tego języka prezentuje właśnie na kasecie wideo zatytułowanej „Mowa ciała, czyli komunikacja niewerbalna", firma „SYNERGIA" — Biuro Doradztwa i Organizacji (pierwsze miejsce w konkursie Ministerstwa Przemysłu na najlepszy program doskonalenia dyrektorów polskich przedsiębiorstw i nadane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej prawo do prowadzenia działalności szkoleniowej i wydawania właściwych zaświadczeń). Trening wideo w zakresie biznesu to na naszym rynku nowość, ale w krajach gospodarki rynkowej już od dawna jest to całkiem dobry biznes. Kto chce szkolić się w biznesie w domowych pieleszach, przed telewizorem, a firmy przy pomocy kaset wideo mogą przeszkolić tanio, szybko i skutecznie wszystkich swoich pracowników, i to wielokrotnie.

Nie pocieraj nosa, nie rób takiej miny

Pocieranie nosa w języku body language może oznaczać, że za chwilę zostanie złożona propozycja. Ale może jeszcze jest na to zbyt wcześnie, więc może należy się opanować i nosa nie pocierać, bo twoje vis a vis tylko czeka, by złożyć kontrpropozycję. Bujasz nogą, wykonujesz ruchy oznaczające tupanie, bębnisz palcem po stole, stukasz długopisem w blat biurka zdradzając w ten sposób swoje zdenerwowanie i objawy napięcia. Zastanów się, czy to dobrze dla sprawy? Ty jeszcze nie zaatakowałeś, a twój partner już przyjmuje postawę obronną, o czym świadczą skrzyżowane nogi i takież ręce oparte o biurko. „Rozbrój" więc swojego partnera póki czas. Przez cały czas rozmowy twój partner przeciera okulary, co może znaczyć, że chce wygrać na czasie, gryzie okulary, co może znaczyć, że chce uzyskać tę właśnie informację, którą trzymasz na finał, rzuca okulary na stół, co już może wyrażać oburzenie. Body language — to cały skomplikowany alfabet znaków i znaczeń. Jeśli tylko jeden z partnerów posługuje się tym językiem, wówczas łatwo może dojść do porozumienia z korzyścią dla obu stron. I body language temu ma właśnie służyć. Rozłożenie partnera na obie łopatki, zwycięstwo za wszelką cenę, nie popłaca na dłuższą metę.
Nie tylko zresztą w biznesie. **(PAI)**

EWA OSTROWSKA

Inwazja pcheł

Francuskie miasto Bordeaux przeżyło ostatnio niezwykłą inwazję... pcheł. Nie wiadomo skąd przybyłe owady, w ogromnych ilościach pojawiły się w licznych mieszkaniach. „Atak" był tak zmasowany, że zaalarmowane służby sanitarne przez długi czas nie mogły sobie poradzić z niezliczonymi pchłami.

Pojawiły się one przede wszystkim w tych mieszkaniach, których właściciele wyjechali na urlop. W dywanach i innych dogodnych miejscach owady pozostawiły larwy. Po jakimś czasie wracający z wakacji mieszkańcy miasta musieli radzić sobie z tysiącami pcheł, które nie są bynajmniej nieszkodliwe. Jak dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn niespotykanej inwazji.

Byki czy ciasteczka?

Torreadorki — dziewczyny z ikrą

Pierwsza walka byków w małym miasteczku Loeches nieopodal Madrytu, nie skończyła się tragicznie dla torreadorki Cristiny Sanchez. Masywny byk runął na nią z siłą rozpędzonego pojazdu, po czym porwał ją na rogi i podrzucił wysoko w powietrze. 20—letnia dziewczyna, niegdyś pracownica salonu kosmetycznego, leżała potem dwa tygodnie w szpitalu — rogi byka przebiły mięśnie żołądka. Ta niemiła przygoda nie zniechęciła jej jednak do uprawiania zawodu torreadora. *„To jest wspaniałe, że nie można tego opisać* — tak powiedziała. — *Poza areną jestem zwykłą, nieśmiałą istotą. Na arenie zupełnie się przeistaczam".*

Kobiety hiszpańskie przez wiele lat starały się zdobyć tytuł „matadora de toros", ale zawsze natrafiały na nieprzejednany opór mężczyzn. Mimo to było kilka dzielnych torreadorek — Juanita Cruz, która walczyła na arenach do 1940 roku, kiedy to wydano zakaz uprawiania tego zawodu przez kobiety, Angela Hernandez i Maribel Atienzar, występująca na arenach do 1987 roku, kiedy już zakaz był zniesiony. Wszystkie trzy zostały pokonane — nie przez byki bynajmniej, lecz przez zakazy i przez konkurentów płci męskiej. Maribel Atienzar, która uzyskała tytuł matadora w Meksyku (aby uzyskać ten tytuł trzeba zabić dorosłego, 4—letniego byka), była podobno tak dobra, że jej koledzy matadorzy nie chcieli z nią rywalizować. *„Być gorszym od Mirabel oznaczałoby, że się nie jest w pełni mężczyzną"* — mówi Muriel Feiner, kronikarka walk byków.

Teraz jednak coraz więcej kobiet pojawia się na arenie. Od czasu zniesienia zakazu, przyszłe torreadorki szkolą się w koedukacyjnych szkołach walki byków. Wiele z nich, po ukończeniu szkoły uzyskało tytuł „novilleras", czyli nowicjuszek, które występują na mniejszych arenach i walczą z trzyletnimi bykami. Nie zrażają ich okrzyki *„wracaj do kuchni!"*, jakie często rozlegają się z trybun. Cristina Sanchez stanie się być może już wkrótce pierwszą kobietą — matadorem w Hiszpanii. Ale ona jest akurat w dobrej sytuacji, gdyż jej ojciec sam jest znanym torreadorem i może ułatwić córce drogę do kariery. Druga wybijająca się torreadorka, Yolanda Carbajal, nie ma takich szans. Jej ojciec jest robotnikiem i nie ma ani czasu, ani pieniędzy, aby pełnić funkcję menadżera córki. Tak więc Yolanda musi sama załatwić sobie wszystko — spisywać umowy i objeżdżać samochodem małe miasta, gdzie może występować.

Kobiety torreadorki skorzystają być może z wzrastającej znowu popularności walki byków w Hiszpanii. W ciągu ostatnich pięciu lat, liczba „corridas" (walk z udziałem pełnoprawnych matadorów) i „novilladas" (walk szkoleniowych) znacznie się zwiększyła. Obecnie w całym kraju są setki klubów walki byków, a życie prywatne sławnych torreadorów stało się jednym z głównych tematów artykułów w prasie bulwarowej. Zdaniem tradycyjnych kibiców, ludzie akceptują kobiety—torreadorki wyłącznie na skutek ignorancji: *„Ludziom jest wszystko jedno* — mówi jeden z nich. — *Mogą nawet oglądać małpy na arenie".* Do tradycyjnych kibiców dołączają się działacze stowarzyszeń ochrony zwierząt, którzy uważają, że kobiety nie powinny brać udziału w tych barbarzyńskich widowiskach.

Niewątpliwie upłynie jeszcze dużo czasu, zanim kobiety zaczną odgrywać większą rolę w walce byków w Hiszpanii. Cristina jest nie tylko dzielna, ale także bardzo ładna i kobieca — mówi matador Jose Antonio Carretero. Ale gdy przeminie urok nowości, będą ją oceniać tak jak mężczyznę, a to może być zbyt wielkim obciążeniem dla kobiety. Yolanda Carbajal prawdopodobnie wycofa się z walki byków już w przyszłym roku. *„Utorowałam innym drogę* — mówi z pewną goryczą — *ale jestem już zmęczona tym samotnym wybijaniem się na pierwszy plan".* W przyszłym roku wybierze, co woli — byki lub ciasteczka.

(PAI)

(mw)

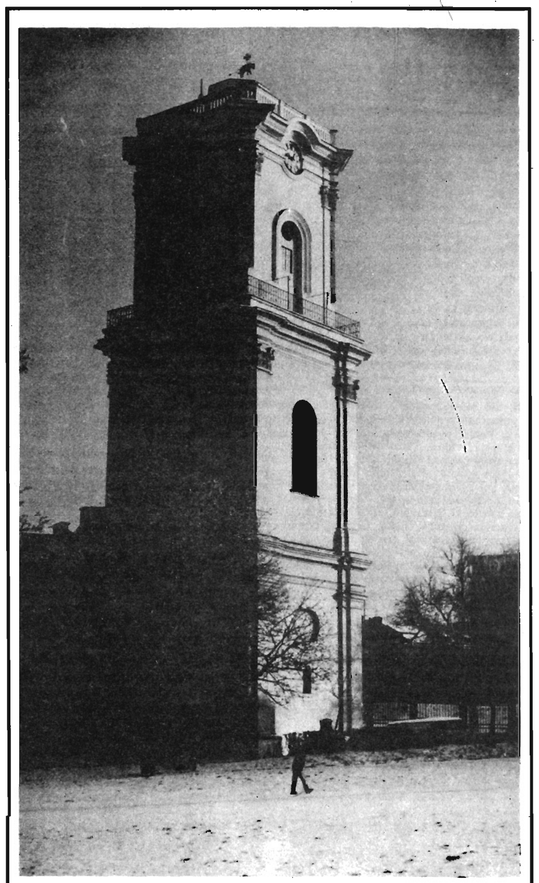

Niedyskrecje

GRZEŚKOWIAK PO ROZWODZIE

Kazimierz Grześkowiak (śpiewał słynne „Chłop żywemu nie przepuści") rozwiódł się po 13 latach małżeństwa. Po rozwodzie powiedział: „Nareszcie czuję się prawdziwie wolny. Nikt mi już nie powie: nie bierz wołowiny z lodówki, bo jest dla kota!" **(AI)**

NOWY NARZECZONY SZAPOŁOWSKIEJ

W burzliwym życiu **Grażyny Szapołowskiej** pojawił się nowy mężczyzna, z którym chętnie się ona pokazuje. Na oko jest on ze dwadzieścia lat młodszy od niej, na imię ma Tomasz i jest studentem prawa. Poznali się bliżej we Włoszech, gdzie on, jako amator, wystąpił w dwóch filmach u jej boku. Podobno jest uzdolniony, więc zapisała go do szkoły aktorskiej Zdzisława Wardejna. Mówi się, że artystka zajmuje się nim czule, karmiąc go i ubierając, ale nie jest to potwierdzone. **(AI)**

LINDA NIEFORMALNYM OJCEM

Bogusław Linda aktor Teatru „Studio" ma kilkumiesięczne dziecko z nieformalnego związku z pewną fotomodelką. Jest to sensacja środowiskowa, ponieważ aktor znany jest z burzliwych romansów (przez jakiś czas był z Moniką Jaruzelską) oraz z nieustatkowanego życia. Może tym razem się ustatkuje. **(AI)**

POŁOMSKI DZWONI Z ŁAZIENKI?

Artyści lubią ekstrawagancje, swego czasu sensacją był złoty sedes u aktora, Wojciecha Malajkata. **Jerzy Połomski** ma zaś zainstalowany w łazience telefon, co bardziej jednak wskazuje na wygodę, niż na ekstrawagancję, nie musi sobie bowiem przyrywać kąpieli, ani niczego innego, gdy chce uciąć telefoniczną pogawędkę. **(AI)**

CZY FRĄCKOWIAK ZDECYDUJE SIĘ NA PROCES

Halina Frąckowiak udzieliła wywiadu „Superexpresowi", do którego to wywiadu szef gazety Grzegorz Lindenberg dał własny tytuł: „SZpieg na estradzie". Piosenkarka poczuła się obrażona, zwłaszcza że jej mąż **Józef Szaniawski** (dziennikarz i historyk) był „ostatnim szpiegiem PRL", skazanym w roku 1985 na 8 lat więzienia za współpracę z RWE, zrehabilitowany w roku 1990. Lindenberg nie chciał wydrukować sprostowania, więc Frąckowiak wystąpiła na drogę sądową, dopiero wtedy szef gazety zaczął z nią pertraktować. Proponuje jej 20 mln zł odszkodowania i piosenkarka zaczęła się wahać, bo taka suma piechotą nie chodzi. **(AI)**

ZANUSSI NIEPOTRZEBNIE STUDIOWAŁ?

Krzysztof Zanussi w czasie realizacji filmu „Dotknięcie ręki" (właśnie wszedł na ekrany), włączył się w rozpędzenie tłumu statystów, którą to scenę kręcono w centrum Warszawy. Chyba mu nie najlepiej szło, bo obserwująca zdarzenia matka reżysera powiedziała: „10 lat studiów, a byle jaki policjant robi to lepiej od ciebie!" **(AI)**

„Intuicyjnie postrzegamy świat jako coś rozciągającego się w przestrzeni i jakby „odsłaniającego się" w czasie. Sami nadajemy specjalne znaczenie tej drobnej chwili teraźniejszości którą wyobrażamy sobie jak brzeg fali wciąż zamieniającej możliwość w rzeczywistość i zostawiającej na swej drodze martwą przeszłość".
(Dawid Layzer, „Strzała czasu", tłumaczył Andrzej Kurek)

Widzieć poprzez mgłę czasu

Przystępując do pisania tego opracowania, mam przed sobą jeden jedyny cel: z możliwie największym obiektywizmem przedstawić realnie istniejące zjawisko, jakim są nieustanne próby przepowiadania zdarzeń przyszłych, a więc próby wyprzedzenia czasu. Zafascynowała mnie możliwość skonfrontowania mistycyzmu z fizyką, współczesnej filozofii ze zwyczajnym zabobonem, cybernetyki z psychologią, bowiem instynktownie czuję, że genezy ciągle odnawiającego się profetyzmu i wszystkich jego odmian, szukać trzeba gdzieś w głębokim cieniu na pograniczu wymienionych, i im pokrewnych, dziedzin ludzkiego myślenia.

Wystarczy zrobić wśród znajomych mini- ankietę z jednym tylko pytaniem: „Co to jest czas?", aby przekonać się jak dalece odpowiedzi będą rozbieżne, jeśli w ogóle będą. Po wysłuchaniu większej ilości mniej lub bardziej nieudolnych prób, można zacząć mieć wątpliwości, czy coś tak nieuchwytnego do określenia słowem rzeczywiście istnieje jako wielkość fizyczna, zwłaszcza że nawet wielcy myśliciele zawsze mieli i nadal mają kłopoty z opisaniem pojęcia czasu. Newton, jeden z największych fizyków, jakich wydała ludzkość, uważał czas za nieskończoną prostą linię istniejącą niejako „samą z siebie" i nie związaną z czymkolwiek, Hermann Minkowski natomiast, twórca pojęcia „czterowymiarowej czasoprzestrzeni", przypisuje czasowi rolę tylko jednego z wymiarów.

Przewidywanie a przepowiadanie

Przeniknąć w przyszłość! Ujrzeć co będzie jutro, za rok, po stuleciach! Jak potoczą się losy pojedynczych ludzi, plemion, narodów całych? Odwieczne marzenie człowieka...

Ale nie tylko marzenie! Od pradziejów tysiące, setki tysięcy ludzi usiłują dostrzec znaczenia czasu przyszłego pośród gwiazd, snów lub zwykłych codziennych zdarzeń, od wielków

Dla piramidy Dzesera czas zatrzymał się przed pięcioma tysiącami lat. Fot. R. Głowacki

miliony, setki milionów słuchają wróżb i przepowiedni, wierzą w nie, komentują, porównują z realiami ich częstokroć bardzo zawiłe, ogólnikowe treści i przeżywają momenty satysfakcji, kiedy w bezustannie stającej się rzeczywistości dostrzegają okruchy faktów, zgodnych z zapowiadanymi.

W najbardziej prymitywnych i izolowanych współczesnych społecznościach istnieją różni czarownicy i szamani zajmujący się niejako „zawodowo" profetyzmem - przepowiadaniem przyszłości, mamy więc prawo sądzić, że jest to zjawisko powszechne, samorzutne i związane z pierwocinami myślenia. Zresztą nie tylko ludzkiego myślenia. Również wszystkie wyżej rozwinięte zwierzęta chcąc utrzymać się przy życiu, muszą przewidywać: skąd może grozić napaść drapieżnika albo też, w którą stronę uciekać będzie potencjalna zdobycz. Można sobie z tych obserwacji wysnuć takie małe prywatne prawo Natury, że większe szanse ma ten, kto lepiej potrafi przewidywać przyszłość.

Różnica między przewidywaniem a przepowiadaniem leży w ilości informacji mającej się spełnić. Przewidujący obiecują sobie i innym zaistnienie zdarzeń o mniejszej zawartości informacji, a więc o większym współczynniku prawdopodobieństwa, czyli zdarzeń o wyższym poziomie entropii* i czynią to w formie nieporównanie łatwiejszej do weryfikacji niż wszelkiego rodzaju proroccy lubujący się w ogólnikach i symbolach.

Jest więc gdzieś niewyraźna a płynna granica pomiędzy futurologią — przewidywaniem przyszłości opartym na przesłankach racjonalnych, a wiarą w istnienie prekognicji — możliwości poznawania zdarzeń przyszłych. Tak zwany zdrowy rozsądek mówi nam, iż poza tą granicą jest już tylko miejsce dla szarlatanerii jednych, a naiwności drugich. Czyżby więc rzesze szamanów i wróżbitów zawsze towarzyszących poczynaniom nieprzeliczonych ludów, wszelkie pytie i sybille, „widzący" i prorocy, astrolodzy i media jasnowidzące, guślarze i stepowi lirnicy, objaśniacze, wykładacze i interpretatorzy snów — czyżby wszyscy ci ludzie z premedytacją oszukiwali swoich współplemieńców? Czyżby nie mieli nic do powiedzenia, a jedynie odgrywali gigantyczne, zakłamane przedstawienie, rozciągnięte na tysiąclecia i kontynenty? A te setki milionów słuchających - czy nie potrafiły dostrzec monstrualnego oszustwa? Takie wątpliwości prawdopodobnie nękają sporą ilość osób.

Jeszcze w ubiegłym stuleciu takie stwierdzenie mogło być przyjmowane bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bowiem czas był czymś oczywistym; wystarczyło spojrzeć na zegarek, by dowiedzieć się, ile godzin upłynęło od wschodu słońca, a ile pozostało do odejścia parostatku — na tyle czas interesował ludzi. Jednak kiedy pod koniec XIX wieku grupa fizyków przepuściła szturm na tajemnicę istoty czasu, a zwłaszcza kiedy w roku 1905 nieznany nikomu 26—letni pracownik urzędu patentowego z Berna, Albert Einstein, wystąpił ze swoją szczególną teorią względności, jednolity dotąd mur wyobrażeń o czasie jakby nieco się ugiął. Może ktoś inny zdoła kiedyś ujrzeć w tej nieskalanej budowli jakąś niewidoczną dotychczas rysę, przez którą przenikają strzępy Niewiadomego? Rozum bowiem ma tę niezwykłą właściwość, że nigdy nie zadowala się osiągniętym poziomem poznania i szuka, bezustannie szuka, nawet w sytuacjach pozornie beznadziejnych. I niekiedy znajduje takie drobne pęknięcia. Czyżby istniała taka nikła szczelina i zdarzali się genialni wizjonerzy, zdolni dostrzec sączące się przez nią światło z innego wymiaru?

RYSZARD GŁOWACKI

* entropia: wielkość fizyczna występująca w termodynamice oraz w teorii informacji, miara nieokreśloności, nieuporządkowania. Związana jest z prawdopodobieństwem stanu układu. Entropia rośnie w miarę spadku zawartości informacji w układzie, czyli w miarę narastania chaosu.

Sprytny poszkodowany

Prasa krajowa ostatnimi czasy wiele miejsca poświęca wschodniej mafii. Sensacyjne doniesienia o zjeździe ojców chrzestnych w jednym z hoteli w Białostockiem, mrożące krew w żyłach opisy strzelaniny na podwarszawskiej szosie — podniecają wyobraźnię przeciętnego obywatela.

Na terenie naszego województwa na razie o mafii nie słychać — odpukać w niemalowane drzewo.

Są jednak tacy, którzy marzą o wielkiej przestępczej organizacji, myśląc że przy takim lokalnym mafiozo, mogliby łatwiej zarobić na codzienną porcyjkę „paliwa".

Dla Andrzeja K. właśnie „paliwo" było największym problemem. W sklepach monopolowych drogo, a te kupowane od Rumunów wprawdzie można pić, ale efekty, czyli „kop" — często docenia tylko lekarz, robiący sekcję zwłok. Andrzej K. najwyżej cenił sobie paliwo „z kłoskiem", co to ma odpowiednie oktany i nie poniewiera człowieka. Zajęty ciągłym tankowaniem — nie miał już czasu na regularną pracę.

Razu pewnego, wieczorową porą, snuł się Andrzej K. w okolicach ulicy Mickiewicza i tam, na jednym z podwórek zauważył dużego Fiata. Widok zaparkowanego w cieniu auta podziałał mocno na jego skacowaną wyobraźnię. Był jednak na tyle realistą, że biorąc pod uwagę stan swojego organizmu, nie planował żadnej szaleńczej eskapady kradzionym pojazdem. Wiedział jednak, że takie auto składa się z wielu części, które bez większego trudu można opchnąć za równowartość kilku butelek „paliwa".

Nie mając odpowiednich narzędzi, zrezygnował z kół i akumulatora. Za pomocą agrafki i kawałka drutu otworzył auto, licząc na skarby w jego wnętrzu. Największym skarbem okazał się radiomagnetofon, który Andrzej K. bez większego trudu delikatnie wyrwał, schował za pazuchę, po czym — jak mawiają policjanci — oddalił się z miejsca przestępstwa.

Przypadek sprawił, że kilka minut później na podwórko zszedł właściciel i zauważył, że ktoś grzebał przy jego aucie. Kiedy odkrył brak radiomagnetofonu, postanowił szybko działać. Znając życie, wiedział, że gdyby zgłosił o włamaniu i kradzieży na policji, to spisanie protokołu, oględziny miejsca przestępstwa itp. czynności służbowe trwałyby długo, a tymczasem złodziej zdążyłby przepić łup. Kierując się intuicją, „poszedł tokiem myślenia sprawcy" i udał się na pobliski postój taksówek. Tam kilku znajomym „taksiarzom" dał „cynk" o radiomagnetofonie.

Nie minęło kilka minut, kiedy do postoju taksówek wolniutko podszedł Andrzej K. Uśmiechnięty od ucha do ucha, spacerowym krokiem przechadzał się wzdłuż rzędu taksówek, szepcąc do mijanych kierowców — „Tanio spylę radiomagnetofon".

Taksiarze to łebski naród, w mig pojęli w czym rzecz i powiedzieli Andrzejowi K, że „jest tu taki jeden, który potrzebuje radiomagnetofonu. Mieszka niedaleko stąd. Na Mickiewicza".

Andrzejowi K. tak śpieszyło się do „kłoska", że zgodził się udać niedaleko, do znajomych „hurtownika", by w obecności świadków spisać stosowną umowę.

Świadkowie przydali się podczas zatrzymania Andrzeja K. przez policjantów, którzy zawiadomieni dyskretnie przez właściciela radiomagnetofonu, zjawili się podczas spisywania umowy.

Andrzejowi K. pozostały tylko marzenia o „kłosku", a sprytny poszkodowany powinien kupić butelkę z „kłoskiem" i podziękować „taksiarzom" za to, że jadąc do pracy może słuchać ulubionych melodii.

Sewu

Przewodnik wideo

● ***PRZYLĄDEK STRACHU*** (Cape Fear), USA, 1991, reż. Martin Scorsese, wyst. Robert de Niro, Jessica Lange, Robert Mitchum, Gregory Peck. Rodzina Bowdenów jest spokojną, zamożną rodziną. On jest adwokatem, ona pracuje w reklamie, nie mają kłopotów z nastoletnią córką. Pewnego dnia jednak ich sielanka zostaje zmącona. Do miasteczka przybywa Max Cady — psychopata, który ma osobiste porachunki z Bowdenem. Zaczyna się gra nerwów. Na dodatek latorośl domu Bowdenów jest zafascynowana psychopatą (za tę rolę Juliette Lewis była nominowana do Oscara). Film oparty na wątku, który wszyscy doskonale znamy z kina. Wart jednak obejrzenia ze względu na wspaniałą obsadę.

● ***PŁONĄCE ŁÓŻKO*** (The Burning Bed), USA, 1984, reż. Robert Greenwald, wyst. Farrah Fawcett, Paul LeMat. Akcja rozgrywa się w 1977 roku, w jednym z miasteczek amerykańskiego stanu Michigan. Jasnowłosa kobieta w pośpiechu wsiada z dziećmi do samochodu i z chwilą, gdy odjeżdża, w budynku następuje pożar. Następnego dnia zostaje aresztowania pod zarzutem zamordowania męża. Dostaje obrońcę z urzędu i opowiada mu historię swego małżeństwa — swe kłopoty, udręki, pobicia. Mąż — niebieski ptak — nie pracował, chorobliwie zazdrosny maltretował ją, w domu głodne dzieci. Sterana życiem, u progu wytrzymałości, wniosła pozew o rozwód. Jaka była reakcja męża? Co doprowadziło tę kobietę do zamordowania własnego męża? Obejrzyjcie koniecznie ten ciekawie opowiedziany film. Farrah Fawcett, którą pamiętamy jako jedną z aniołków Charliego, tutaj w zupełnie odmiennej roli. Znakomita.

● ***BLADA KREW*** (Pale Blood), USA, 1990, reż. V.V. Dachin Hsu, wyst. George Chakiris, Wings Hauser. Do Los Angeles przybywa facet o niezwykle bladej twarzy. Na lotnisku od razu kontaktuje się z biurem detektywistycznym. Tam poznaje swoją przyszłą asystentkę. Oboje będą się zajmowali serią nie wyjaśnionych mordów na kobietach. Podczas nocnego rekonesansu natrafią na mężczyznę, który filmuje jego kroki kamerą. Nagle... podfruwa na dach wieżowca. Okazuje się, że jest on wampirem, który przyjechał tu rozprawić się ze swoimi pobratymcami. Zapowiada się długie i skomplikowane śledztwo. Wampiry już się nam co prawda znudziły i dziś nie budzą już tej grozy, co dawniej, ale okazuje się, że jednak istnieją!

Kącik kucharski

Gołąbki z kapusty nietypowe

1 główka kapusty białej lub włoskiej, 30-40 dkg wieprzowiny, 1/2 szklanki tartej bułki, 20 dkg cebuli, 1 jajko, 1 łyżka smalcu lub tłuszczu wytopionego ze słoniny, 3-4 łyżki drobno posiekanej zielonej pietruszki, 1/2 kg pomidorów, 1 1/2 łyżki tłuszczu, 2-3 łyżki śmietany, 1/2 łyżki mąki, sól, cukier, pieprz, sproszkowana ostra papryka lub chilli, 3 łyżki posiekanej bazylii lub liści selera.

Wybrać luźno związaną główkę kapusty, oczyścić, umyć, ostrożnie poodchylać liście, zagotować w dużym garnku wodę, osolić, do wrzątku włożyć główkę kapusty, obgotować. Liście powinny nieco zmięknąć. Obgotowaną kapustę odcedzić, ostudzić, ostrożnie zdjąć kolejno liście, uważając, aby ich nie uszkodzić. Skrajać nieco gruby nerw każdego listka. Mięso oczyścić, umyć, zemleć w maszynce. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w drobną kostkę, lekko podrumienić z dodatkiem smalcu. Do masy mięsnej dodać cebulę, tartą bułkę, jajko i posiekaną pietruszkę, dokładnie wyrobić drewnianą łyżką, dolewając nieco wody. Masę przyprawić do smaku solą i pieprzem. Nadzienie układać kolejno w liściach kapusty, zakładać boki liści do środka, zwinąć ściśle w ruloniki, ułożyć w rondlu jeden obok drugiego, oprószyć solą i pieprzem, skropić tłuszczem, podlać wodą. Udusić na wolnym ogniu. Pomidory umyć, sparzyć, obrać ze skórki, pokrajać, dodać do gołąbków pod koniec duszenia, oprószyć mąką. Gdy się pomidory rozgotują, odstawić, wymieszać sos ze śmietaną, przyprawić do smaku solą, cukrem i papryką. Gotową potrawę wyłożyć na salaterkę, polać sosem, posypać bazylią. Podawać bezpośrednio po przyrządzeniu.

Do gołąbków możemy podać **sos,** *np.* **beszamelowy:** 1 szklanka śmietany, 1 łyżka masła lub margaryny, 1 łyżka mąki, 1-2 żółtka, 2-3 łyżki ostrego utartego sera, sól.

Makę przesiać. Masło (margarynę) stopić, dodać przesianą mąkę, chwilę podgrzewać na małym ogniu, uważając, aby się mąka nie podrumieniła. Do przygotowanej białej zasmażki dodawać stopniowo śmietanę w trakcie ustawicznego mieszania małą trzepaczką. Podgrzewać, stale mieszając, do zawrzenia. Gdy zawrze, odstawić, dodać żółtka, szybko wymieszać i połączyć z serem, przyprawić do smaku.

Między nami kobietami

Bufet z głową

Zaczął się karnawał — pora zabaw, potańcówek i prywatek. Przy takich okazjach podaje się zwykle różnorodne napoje — kawę, herbatę, soki oraz alkohole. Dalecy jesteśmy od namawiania do picia napojów „wyskokowych", ale jeśli ktoś je lubi i ma ochotę — niech urządzi alkoholowy bufet z głową i rozmysłem. Proponujemy coctaile i long—drinki — przyrządzane dla każdego z gości indywidualnie, według smaku i upodobań.

Coctaile przyrządza się na bazie alkoholi wysokoprocentowych — wódki, brandy, whisky, koniaku itp. Miesza się je z różnymi dodatkami — sokami owocowymi, gotowymi zaprawami, wodą mineralną. Jeśli chodzi o soki, kupujmy tylko te prawdziwe, 100-procentowe. Do coctaili nie nadają się napoje o małej zawartości soku — te wszystkie oranżady, cole, półtoralitrowe napoje pomarańczowe itp. Jeśli ktoś chce, aby coctail był słaby dolewa po prostu więcej soku.

Gotowe zaprawy do coctaili można już nabyć w wielu sklepach (np. w Pewexach) — kosztują ok. 40 tysięcy, ale są silnie skoncentrowane i wydajne. Mogą mieć smak owocowy (pomarańcza, ananas, kiwi — co kto lubi) lub np. migdałowy, czekoladowy, anyżowy. Po zmieszaniu zaprawy z alkoholem najlepiej za pomocą shakera, wlewamy coctail do niskich, szerokich szklanek. Podajemy z lodem.

Long-drinki przyrządza się na bazie słabych, niskoprocentowych alkoholi — win, wermutów i szampana. Dodatkiem są soki owocowe, zaprawy, woda sodowa i lód. (Jeśli drink jest z szampanem, nie dodajemy już wody sodowej). Mieszamy w shakerze i wlewamy do wysokich szklanek. Do long-drinków można podać słomki. Natomiast do coctaili słomek nie podajemy — wódki i koniaku w żadnej mieszance nie pije się przez słomkę.

Coctaile i long-drinki zawsze serwujemy porządnie oziębnione, z rozdrobnionym lodem. Do szklanek można wrzucić plasterki cytryny.

ANIELKA

KRZYŻÓWKA

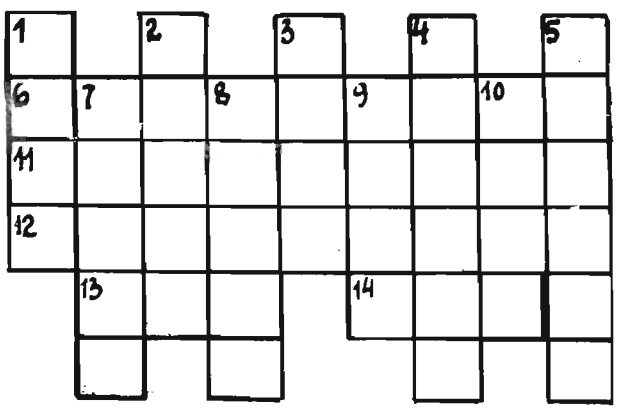

Poziomo: 6) bal przebierańców, 11) stop złota z rtęcią, 12) przyrząd do pomiaru natężenia promieniowania, 13) ryba drapieżna, boleń, 14) papuga.

Pionowo: 1) kalif arabski, zdobywca Syrii, Egiptu i Iraku, 2) większa od wsi, 3) mączka z pnia palmy sagowej, 4) aparat filmowy, 5) opiekun, 7) miasto w Iraku, port nad Tygrysem, 8) moneta w kształcie kwadratu, 9) otacza obraz, 10) rok, miesiąc, dzień.

(grad)

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest myśl Oscara Wilde'a.

1) miasto na Ukrainie
6-26-9-24-2-43-33-16-35
2) odmienia się przez przypadki
31-18-4-34-32-10-39-29-3-27
3) pasożytuje na pszenicy 38-36-40-41-5
4) roślina włóknista 13-1-25-12
5) liście pietruszki 11-30-8
6) myśl przewodnia 19-17-20-37
7) bokobrody 23-44-21-22-7
8) wśród juhasów 14-28-42-15

(grad)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 50

Krzyżówka — **Poziomo:** szapoklak, upały, hiena, Andrychów, dreszczyk, szczęka, „Spomasz", dzwonnica, opatrunek, ruina, wieża, energetyk. **Pionowo:** Wschód, manele, bogacz, Eliasz, tubylec, pacholę, sylweta, kodeks, rep, sum, cis, zło, zen, koc, Sołotwa, odpadek, akerman, zdanie, wykres, narogi, idiota, Alaska.

Krzyżówka z hasłem: *„We dwie, to ledwie; we czworo, to sporo".*

Jolka zoologiczna — **Poziomo:** gadożer, papużka, puchacz. **Pionowo:** marabut, ropucha, derkacz.

Nagrodę — zestaw książek ufundowany przez Księgarnię przy ul. Mickiewicza w Przemyślu wylosował pan **Jarosław Stępiński z Przemyśla.** Nagroda do odebrania w redakcji.

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody, którą jest kwota 150.000 złotych.

KUPON 1

Szyfrogram

20	30	14	25	29
26	11	1	4	28
22	10	21	12	13
15	17	24	7	5
6	2	23	18	9
19	27	3	16	8

Litery uporządkowane od 1 do 30 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

20) kawałek czegoś jadalnego,
26) potomek białego i Indianki lub Indianina i białej,
22) naturalna miara długości u starożytnych Greków i Rzymian, równała się największej odległości między napiętymi końcami kciuka i małego palca ręki,
15) kiesa, sakwa,
6) jedna z największych odkrywkowych kopalni węgla brunatnego w Polsce,
19) słowo.

(trapezik)

KRZYŻÓWKA

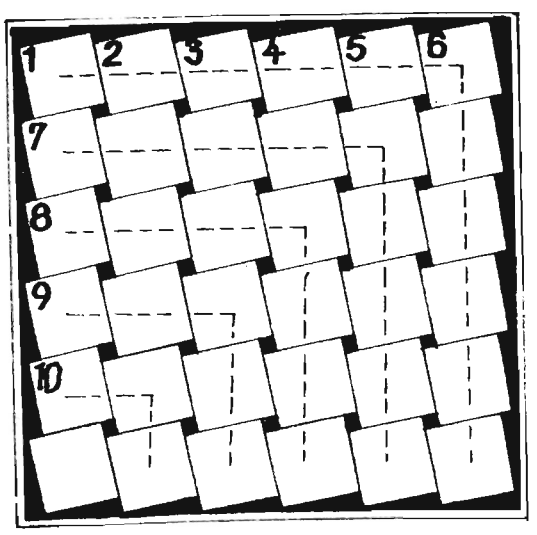

lubelska

Wyrazy łamane:

1) z lupą w oku,
7) śnieżnobiała odmiana gipsu, minerał,
8) rozległe zagłębienie na szczycie wulkanu,
9) miasto na Litwie,
10) np. parmezan.

Pionowo:

1) usiłowanie, próba, chęć osiągnięcia czegoś,
2) higroskopijny twór, sprężyca nitkowata,
3) siarczek ołowiu, ołowianka,
4) ojczyzna Demokryta i Protagorasa, starożytna kolonia grecka w Azji Mniejszej,
5) urządzenie optyczne, siatka poligraficzna,
6) majster.

(ASter)

Uśmiechnij się

Kelner przynosi gościowi zamówioną zupę grzybową i prosi o uregulowanie rachunku z góry.
— Z góry? Cóż to za obyczaje? — *woła oburzony gość* — proszę zawołać kierownika!
— To niemożliwe, proszę pana. On już jadł tę zupę.

• • •

— Wiesz — *mówi znajomy do znajomego* — na świecie potrzebni są zarówno pesymiści, jak i optymiści.
— Dlaczego?
— No, bo jak optymiści wymyślili samolot, to pesymiści musieli szybko wymyśleć spadochron.

• • •

Czterdziestu galerników wiosłowało w pocie czoła, gdy na pokładzie zjawił się oficer.
— Chłopcy! — *zawołał* — mam dwie nowiny: dobrą i złą. Dobra to ta, że na obiad dostaniecie dziś mięso z dokładką. Zła to ta, że po obiedzie pan kapitan chciałby przejechać się na nartach wodnych.

• • •

— Dobranoc panie Krzysiu — *żegna gościa gospodarz* — bardzo mi było miło pana gościć. Przy okazji mogłem się przekonać, ile człowiek może wytrzymać bez jedzenia.

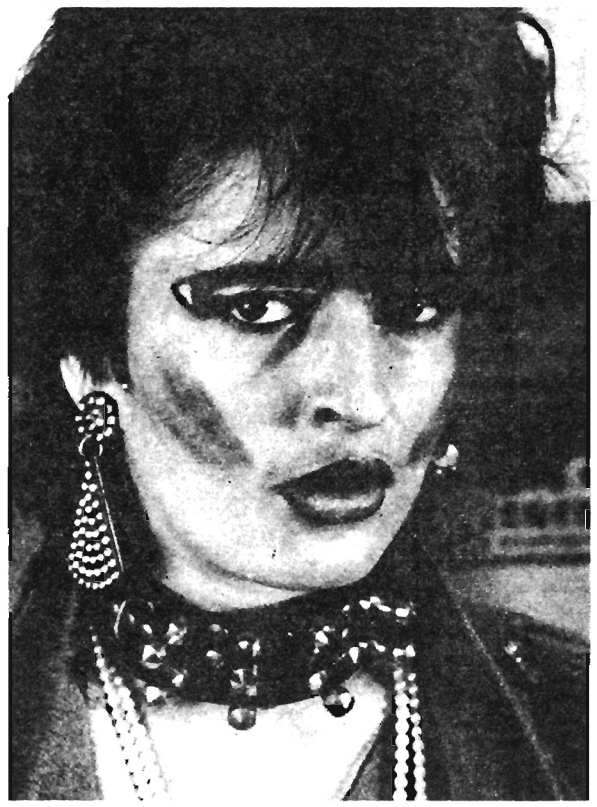

Fot. J. Szwic

Dwa łyki pop muzyki

Recesja, której opłakane skutki zbiera niemal cała brytyjska gospodarka, zbiera także żniwo — jak oznajmiła niedawno BBC — wśród wytwórni płytowych. Zbankrutowała niezależna wytwórnia Factory Records, która nagrywała m.in. utwory grup New Order i Happy Mondays.

Rezultaty amerykańskich wyborów poważnie „nadgryzły" i tak już, delikatnie mówiąc, trochę zachwianą pozycję amerykańskiego wykonawcę muzyki rap M.C. Hammera, który postawił po prostu na... złego konia. Wybory wygrał Clinton, a jego poparcie dla jednego z republikańskich kandydatów do Kongresu, nie przysporzyły mu popularności wśród murzyńskiej społeczności w USA.

Grupa Iron Maiden zapowiedziała, że po następnej serii koncertów udaje się na... dwuletnie wakacje. Ostatnie koncerty mają się odbyć w maju 1993 roku na olimpijskim stadionie w Moskwie. Ocenia się, że koncertu wysłucha blisko 150 tysięcy melomanów. Lider zespołu oznajmił dziennikarzom, iż nie wie, co grupa będzie czynić w dalszej przyszłości.

David Bowie padł ofiarą nielegalnych producentów. BBC podała, że działalność piracklich wytwórni kosztowała go dotąd 2,5 miliona funtów. Tyle otrzymałby normalnie w formie tantiem od sprzedanych krążków i kaset.

Zorganizowana na wielką skalę akcja kopiowania nagrań solisty jest najbardziej zauważalna we Włoszech. Włoskiej mafii przynosi ona, jak się ocenia, dochody w wysokości 10 mln funtów rocznie.

(h.g.)

Dziewczyna „Życia" '93

Po raz trzeci ogłaszamy konkurs na Dziewczynę „Życia" '93. W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które prześlą do redakcji swoje zdjęcie opatrzone podpisem, godłem lub pseudonimem. Oczekujemy na zdjęcia portretowe, najchętniej czarno białe (jeżeli kolorowe, to trochę większe od legitymacyjnego).

Wyboru Dziewczyny „Życia" '93 dokonają Czytelnicy, przesyłając do redakcji wypełnione kupony konkursowe (na kuponie należy wpisać imię, godło lub pseudonim wybranej dziewczyny oraz jej numer kolejny. W jednym liście można przesłać więcej kuponów).

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody oraz zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Uwaga! Wielki Bal z udziałem Dziewczyn „Życia" '92 odbędzie się 23 stycznia w MKK „Niedźwiadek". Szykuje się „szampańska" zabawa. Kto chce spędzić tę noc na wspaniałym balu, w towarzystwie Dziewczyn „Życia", powinien skontaktować się z redakcją.
Zapraszamy, tel. 22-00.

Zabójca małżeństw?

Francuski socjolog Jean—Claude Kaufman napisał książkę, w której twierdzi, że miłość w małżeństwie najbardziej zabija brak osobistej higieny. 29 % mężczyzn zarzuca swym małżonkom właśnie brak czystości. Zazdrość znajduje się dopiero na drugim miejscu jako przyczyna (26 %) rozkładu pożycia małżeńskiego. To, co szczególnie zagraża małżeństwu — pisze Kaufman — to brudne skarpetki małżonka. „Mógłbyś przynajmniej wrzucić je do pralki" — słyszy się często we francuskich małżeństwach.

Zapowiedzi imprez

PRZEMYŚL

Kino „Kosmos"
6—7 I — „Na fali" (USA, 15)
8—10 I — „Okruchy pamięci" (USA, 15)
12—13 I — „Thelma i Luiza" (USA, 15)
Lwowska Galeria Obrazów:
Wystawa rzeźby Tomasza Huttera
Muzeum Regionalne:
Wystawa malarstwa Mariana Strońskiego
BWA: Wystawa pokonkursowa „Obraz 92"

JAROSŁAW

Muzeum: Wystawa „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939";
Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki ze zbiorów muzeum w Tarnopolu.

LUBACZÓW

Muzeum: Wystawa „Dwór na kresach"

UWAGA ORGANIZATORZY IMPREZ!
*Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — **bezpłatnie**. Informacje do rubryki prosimy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie **pod numerami 22—00 i 73—84 bądź listownie.***

HOROSKOP

Koziorożec (22 XII — 20 I) Wystrzegaj się sporów i aroganckiego oburzenia. Jeśli przeciwnik ma rację, skorzystaj z jego krytycznych uwag i zwerbuj go do współpracy. Wysłuchaj też cennych rad przyjaciół, przydadzą się, kiedy będziesz musiał zdać się na intuicję. Niedługo przypływ nowego zapału i wigoru.

Wodnik (21 I — 20 II) Nie przesadzaj ze swoją ambicją i wytrwałością, nie inicjuj nowych przedsięwzięć, nie przemęczaj się i odpręż w gronie rodzinnym. Zapewnij sobie trochę wolnego czasu. Szczególnej opieki wymaga Twoje zdrowie.

Ryby (21 II — 20 III) Jeśli nie leniuchowałeś w poprzednich miesiącach, możesz liczyć na przypływ gotówki. Twoja zmienność i niekonwencjonalność rozwiązań może też przynieść wiele satysfakcjonujących przeżyć. Uwaga na układy partnerskie, w żadnym wypadku nie doprowadzaj do ingerencji w cudzy związek.

Baran (21 III — 20 IV) Będziesz w dobrej formie intelektualnej. Nie siedź więc bezczynnie i wykaż się znajomością rzeczy. Ekscytujące przeżycia w sprawach sercowych, przypływ zmysłowości. Nie łącz ich jednak z trwałymi planami na przyszłość. Zależy Ci bardziej na intelektualnym porozumieniu niż na wielkiej namiętności.

Byk (21 IV — 21 V) Ożywione życie towarzyskie, szerokie kontakty, możesz śmiało realizować swoje plany. Trochę ćwiczeń sportowych zapewni Ci też wspaniałe samopoczucie. Będziesz bardzo tolerancyjny, pełen wyrozumiałości dla ludzi. Już wkrótce rozpoczniesz intensywne i dynamiczne działania.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Pojawią się pewne przeszkody, postaraj się podejść do nich z rozwagą. Naturalnym objawem po intensywności wrażeń jest skłonność do zadumy i refleksji. Nadmiar obowiązków przywołuje myśl o odpoczynku. Zwolnij tempo i spokojnie przemyśl sens swoich dotychczasowych działań.

Rak (22 VI — 22 VII) Nowe możliwości, nowy cykl doświadczeń. Twoje atuty to rozmowa, wdzięk, humor, dowcip, grzeczność. Dzięki nim uda Ci się uspokoić emocje oraz wszelkie spory, tym samym będzie mniej niedomówień i wzajemnych pretensji. W życiu społecznym, jak zwykle, będziesz aktywnie uczestniczył.

Lew (23 VII — 23 VIII) Zaczyna się trudny okres, potrzebny będzie ktoś, kto pomoże Ci w rozwiązaniu wielu spraw. Nastąpią zmiany w sposobie myślenia i reagowania. Nie poddawaj się jednak nastrojom. W tych dniach możesz odczuć osłabienie i niechęć do pracy, to tylko chwilowa niedyspozycja.

Panna (24 VIII — 22 IX) Twoje samopoczucie wyraźnie się poprawi. Nie rezygnuj ze spotkań towarzyskich, nie bój się nowych znajomości, możesz poznać wielu serdecznych przyjaciół. Otworzy się szansa do wspaniałych podbojów miłosnych, jest to okres sprzyjający romansom. Serce zabije Ci mocniej.

Waga (23 IX — 23 X) Oto czas próby. Spotkasz wielu oponentów na swojej drodze. Wystrzegaj się zarozumiałości i pozy wszechwiedzącego — może to doprowadzić do konfliktu z przełożonym. Już niedługo odczujesz przypływ optymizmu i radości życia. Bardzo szybko „wyjdziesz z dołka".

Skorpion (24 X — 22 XI) Czas na szalony romans. Pozwól sobie na odrobinę fantazji. Ale uważaj, bo nie jest to dobry okres do nawiązywania stałych kontaktów partnerskich i zbieraj siły, bo czeka Cię okres niezwykle interesujących, choć często niełatwych kontaktów zawodowych.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Niezwykłe możliwości intelektualne, nie zajmuj się detalami, lecz szerokim rozumieniem problemu. Jeśli wykazałeś dużą odpowiedzialność w wykonywanej pracy — wyższe zarobki i prestiż staną się Twoim udziałem. Nie przesadzaj z tolerancyjnością w stosunku do otaczających Cię osób. Zwróć uwagę na zdrowie.

TV na TYDZIEŃ

6.01. — 12.01.93 r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Film fabularny
11.30 Dalecy a bliscy
12.00 Wiadomości
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Akademia — reportaż z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
13.00 Co artyści zrobili z człowiekiem
13.20 Spotkanie z obrazem
13.30 Pożyczył czy ukradł?
13.40 P.W.S.T. — reportaż ze szkoły teatralnej w Warszawie
13.55 Jak wywołać iluzje, czyli maszyny cudowności... — reportaż zza kulis Teatru Wielkiego
14.05 Konwencje teatralne: komedia dell'arte
14.35 Sensacje XX wieku
15.05 Pan Adam — obraz 8 — Kiedy zrobiłem pierwszy program — spotkanie z Adamem Hanuszkiewiczem
15.30 Szkoły w Europie
16.00 Program dnia
16.05 Sami o Sobie
17.00 Teleexpress
17.25 Na wariackich papierach (14) — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.35 My i świat — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.20 Studio sport — mecz piłki nożnej
22.00 Publicystyka
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — T
22.45 Wiadomości
23.05 Królowa Bona (10) — serial TP

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Hucka Finna (1) — Huck i Tomek — serial anim. prod. japońskiej
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski (12)
10.30 Język niemiecki (12)
11.00 Na życzenie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Przygody Hucka Finna (1) — Huck i Tomek — serial anim. prod. japońskiej (powt.)
17.20 Meandry architektury
17.40 Giełda — magazyn
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Program rozrywkowy
20.00 Cywilny front — serial prod. USA
20.50 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Żydzi miasta Petersburga
23.00 Film dokumentalny
24.00 Panorama

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
10.00 Kojak — serial kryminalny
10.50 Reportaż
11.30 Żołnierz nieznany — wojskowy program dokumentalny
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau - serial dok.
13.40 Kwadrans z medycyną
14.00 Mieszkamy w Polsce - Puszcza Kampinoska
14.25 Nie tylko dinozaury
14.40 Zwierzęta świata — serial dok. prod. ang.
15.35 Przez lądy i morza
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów - Kwant oraz **film — Sięgajcie gwiazd**
17.00 Teleexpress
17.25 Dzień za dniem (9) — serial obyczajowy prod. USA
18.10 Magazyn katolicki
18.40 Zulu Gula — program satyryczny
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Kojak — serial kryminalny
21.15 Tylko w Jedynce
22.15 Super Session Krystyny Prońko
22.45 Wiadomości
23.05 Wódko, pozwól żyć — program Halszki Wasilewskiej
23.40 Język włoski dla początkujących

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Nowe przygody He-Mana - serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 Nowe przygody He-Mana - serial anim. prod. USA (powt.)
17.20 Publicystyka
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Teatr Sensacji: Arszenik i koronki
20.10 Goście Śląskiej Jesieni Gitarowej — gra Manuel Barrueco
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Na krawędzi — film prod. USA
23.45 Noc i stres (1)
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres (2)

PIĄTEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 Piękny, daleki kraj (1) — serial
11.35 Kwadrans na kawę
11.50 Sto lat - magazyn
12.00 Wiadomości
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej
12.55 Temat dnia — Emigranci
13.00 Triumf cywilizacji zachodniej - serial dok. prod. ang.
13.55 Prawo najwyższe: Konstytucja?
14.10 Teleplastikon
14.30 Dokument trochę inny
15.15 Szkoła żon — Kobieta XX wieku
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
17.00 Teleexpress
17.25 Film dok.
18.05 Każdy ma prawo (program z udziałem przedstawicieli Komitetu Helsinskiego)
18.25 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Piękny, daleki kraj (1) — serial
21.50 Publicystyka
22.45 Wiadomości
23.05 Historia Hollywoodu - serial dok.
23.55 Legendy Gitary
0.55 Siódemka w Jedynce

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.00 Klub Yuppies?
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA (powt.)
17.20 Kate i Allie — serial komediowy
17.50 Image
18.00-21.00 Programy lokalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.20 Love and Courses and All That Jazz — film fab. prod. USA
23.50 Muzyka rozrywkowa
24.00 Panorama

SOBOTA

1 PROGRAM

7.25 Program dnia
7.30 Blok programów rolnych — magazyn informacyjno-gospodarczy
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz **film z serii Krzysztof Kolumb**
10.50 Język angielski dla dzieci (67)
11.00 Rokendroler Live IRA and Skawalker Come Together
11.30 Reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Odyseja zwierzęca (8) — serial dok. prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Baloo
14.20 Teatr Wspomnień: Jarosław Abramow Newerly — Gry salonowe, reż. Anna Minkiewicz
15.15 Zaproszenie do Teatru TV — Staś — Jerzego Jarockiego
15.25 Reportaż
15.55 Radiowo-telewizyjny plebiscyt polskiej piosenki — Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Detektyw w sutannie (3) — serial prod. USA
18.15 Bonjour la France — teleturniej
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka - Przygód kilka wróbla Ćwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Ostatni słoń — film fab. produkcji USA
22.00 Sportowa sobota
22.50 Wiadomości
23.00 Film dokumentalny
24.00 Czerwona orkiestra (Orchestre Rouge) — film fab. prod. franc.

2 PROGRAM

7.25 Pomnik pracy rzetelnej — wojskowy film dokumentalny
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Ona - magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Film dokumentalny
10.30 Artysta i jego świat — W olśniewającym świetle — Van Gogh w Arles (2) — film dok. prod. USA
11.00 Halo Dwójka
11.05 Młodzieżowa Agencja Filmowa przedstawia — Caravaggio
11.30 Halo Dwójka
11.40 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
12.10 Teleturniej
12.35 Halo Dwójka
12.40 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.10 Studio Sport — Koszykówka zawodowa NBA
14.00 Halo Dwójka
14.05 Co słychać — magazyn Alicji Resich-Modlińskiej i Małgorzaty Ambroziewicz
14.30 Zwierzęta świata — Na ścieżkach życia (7) — Formy współżycia — serial przyrodniczy prod. angielskiej
15.25 Róbta co chceta — rockowe spotkania czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsiaka
15.45 Co jest grane?
15.55 Klasztory polskie — film dokumentalny
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Halo Dwójka — powitanie
16.45 Pełna chata (27) — serial komediowy prod. USA
17.10 Wielka gra — teleturniej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.35 Akademia filmu polskiego — Pasażerka — dramat psychologiczny, reż. Andrzej Munk, wyk.: Aleksandra Śląska, Anna Ciepielewska, Jan Kreczmar, Marek Walczewski
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2
22.15 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
22.45 Truciciel z Blackheath (2) — serial prod. angielskiej
23.35 Muzyka rozrywkowa
24.00 Panorama
0.10 Muzyka rozrywkowa (cd.)
1.10 Zakończenie programu

NIEDZIELA

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau — Zew morza serial dok. prod. francuskiej
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.40 Polskie ZOO (powt.)
9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 Dzieci z ulicy Degrassi — serial prod. kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci (68)
10.25 National Geographic — Poszukiwacz (1) — Życie i legenda Jane Goodall — serial dokumentalny prod. USA
11.15 Morze — magazyn
11.35 Tydzień — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 Teatr dla dzieci — Moje drzewko pomarańczowe (1)
13.45 Z kamerą wśród zwierząt
14.00 Bonanza — serial prod. USA
15.35 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka — Nashville nocą
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia — serial prod. USA
18.20 7 dni — świat
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka Ucho — Kabaret Elita
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 Kroniki młodego Indiany Jonesa (2) — serial prod. USA
21.05 Śmiech o wolności - wieczór kabaretowy
22.15 Sportowa niedziela
23.00 Wokół wielkiej sceny
23.30 Nosferatu — film fab. prod. niemieckiej
1.20 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Mała księżniczka (44) - To ona serial animowany prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących — Kroniki młodego Indiany Jonesa (2) — serial prod. USA
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Muzyka moja miłość - Piotr Wierzbicki
12.00 Rodzinny bumerang (36) — serial prod. angielskiej
12.45 Krakowskie legendy
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni — Wielcy Mogołowie (1) Babar — serial dok. prod. angielskiej
13.50 Weekend
14.10 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna-Barbera — filmy animowane dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Cudowne lata — Fortuna Pfeifferów — serial produkcji amerykańskiej
17.10 Literatura niepokorna
18.30 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.35 Widzu, do dzieła (That's Carry On) — (1977 r., 91 min.) — najzabawniejsze fragmenty z 20-letniej produkcji serii filmów „Carry on", reż. Gerald Thomas, wyk. Sid James, Kenneth Connor, Joan Sims
20.10 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny — teleturniej
22.10 Program artystyczny
23.00 Program rozrywkowy
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 Dynastia (171) — serial prod. USA (powt.)
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy kulinarne)
11.30 Wayne Barlett — The New - Sami swoi — LIVE
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12-15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski (15)
12.45 Świątynie przyrody — Park Krugera — film prod. francuskiej (wersja oryginalna)
13.15 Język niemiecki (18)
13.35 Program poradniczy
14.15 Język włoski (18)
14.30 Język angielski (18)
15.00 Alf — serial komediowy prod. USA w wersji angielskiej
15.30 Prezentacje — (prezentacja jednej z najlepszych szkół średnich woj. leszczyńskiego)
16.00 Program dnia
16.05 Luz — program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.35 Alf — serial komediowy prod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio - program satyryczny Krzyszofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Z Polski rodem
18.45 Polska z oddali — Jan Nowak Jeziorański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Jerzy Jarocki — Staś, reż. Gustaw Holoubek, wyk.: Gustaw Holoubek, Marek Kondrat, Anna Milewska, Maria Chwalibóg, Anna Korcz, Beata Ścibak
21.50 Sołowki — ziemia obiecana, ziemia przeklęta — film fok. Iwony Bartólewskiej o łagrach sowieckich na Archipelagu Wysp Sołowieckich
22.45 Wiadomości
23.05 Pogranicze w ogniu (14) — serial TP
0.05 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalne
8.40 Tajemnicze złote miasta — serial animowowany prod. francusko-japońskiej
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Kolekcjoner
10.00 Język angielski (44)
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie powtórka najciekawszych programów Dwójki
12.00 — 16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
16.55 Tajemnicze złote miasta — serial animowany prod. japońskiej (powt.)
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)
19.00 Ratujmy naszą planetę (2) Tylko jedna atmosfera serial dokumentalny prod. USA
20.00 Dzieciaki, kłopoty i my (20) — serial prod. USA
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka
22.05 Dzieci smoka (2) — serial prod. australijsko-angielskiej
23.00 Bitwa o Monte Cassino (2) - film dok.
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Pogranicze w ogniu (20) — serial TP (powt. z poniedziałku)
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.15 Program poradniczy
11.30 Kultura ludowa — konteksty
11.45 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: — Ekoland - gospodarstwo ekologiczne; Energia z...; Słońce, wiatr i woda
12.45 Świat chemii (19) — Metale — serial popularnonaukowy prod. USA
13.30 Powietrze (2) — Atmosfera — serial dok. prod. niemieckiej
13.45 Rysuj z nami!
14.05 Nasz Bałtyk — Wokół morza
14.20 Klub domowego komputera
14.40 Co? Jak? I dlaczego? — Co nieco o lodzie
14.50 3-2-1 — kontakt: W poszukiwaniu wzorów
15.20 My w Kosmosie — historia astronautyki
15.35 Joystick
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak oraz **film z serii Dennis — zawadiaka**
16.50 Język angielski dla dzieci (69)
17.00 Teleexpress
17.25 Bill Cosby — serial prod. USA
17.50 Klub dobrej książki
18.15 Encyklopedia II Wojny Światowej — Niebo i piekło (2)
18.45 Ściśle jawne — wojskowy program publicystyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Okruchy życia (Les coses de la vie) — francuski dramat obyczajowy (82 min.), reż. Claude Sautet, wyk. Michel Piccoli, Romy Schneider, Lea Massari
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Telemuzak - magazyn
22.45 Wiadomości
23.45 Powrót Bardów - Jan Jakub Należyty

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Guliwera (2) - Uwięzienie - serial animowany
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski (13)
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski (11)
11.00 Na życzenie
12.00 — 16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 Przygody Guliwera (2) - Uwięzienie — serial animowany (powt.)
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Rita Hayworth: tańcząc, jak we śnie — film dok. prod. USA
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 Neptun TV
21.00 Panorama
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Klub filmowy Dwójki
24.00 Panorama

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Sportowe życzenia na 1993 rok

Pod koniec roku kalendarzowego zewsząd słychać życzenia: pomyślności, szczęścia, lepszego roku. Ludzie związani ze sportem pod tymi życzeniami kryją nadzieję na powodzenie swych ulubieńców, drużyn — nadzieję na lepsze ich występy, lepsze widowiska.

Czego życzyłbyś sportowi przemyskiemu w 1993 roku — z tym pytaniem zwróciłem się do przygodnie napotkanych sympatyków sportu.

Oto ich życzenia:

Paweł Łaba — prezes Ośrodka Sportu i Rekreacji „Hala" w Przemyślu: *„Nasz Ośrodek żyje z usług dla sportu. Chciałbym, aby kluby, organizacje sportowe posiadały pieniądze na wynajem obiektów do szkolenia, rozgrywania imprez sportowych. Jak one będą zasobne w środki finansowe to i naszemu Ośrodkowi będzie się żyło lepiej. A z czysto sportowej rywalizacji życzę, by piłkarze ręczni Czuwaju i koszykarze Polonii osiągnęli awans do I ligi".*

Roman Taworski — dekorator, były siatkarz, koszykarz, piłkarz ręczny przemyskiej Polonii: *„Gdyby „złota rybka" zapytała mnie, jakie są trzy życzenia dla przemyskiego sportu, to odpowiedź byłaby jednoznaczna: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy".*

Józef Sobota — sekretarz Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Przemyślu: *„Przede wszystkim życzyłbym ustabilizowania się formy zespołów występujących w III lidze piłki nożnej i awansu drużyny z województwa z klasy R o szczebel wyżej".*

Zenon Burzyński — trener drugiego zespołu koszykarzy Polonii: *„Życzę sportowi, nie tylko przemyskiemu, aby nie spotkał go kolejny regres organizacyjny i finansowy. Obawiam się tego w związku ze znaczynm wzrostem cen, które szczególnie dotkną organizacje sportowe".*

Witold Kuźniarski — sympatyk przemyskiego Czuwaju, prywatny handlowiec na „przemyskim Manhatanie": *„Liczę, że prasa w 1993 roku będzie bardziej przychylna dla drużyn naszego miasta. Często wydaje mi się, że jesteście przeciwko nam — za dużo krytykujecie, a za mało chwalicie i doceniacie wysiłek sportowców. Ponadto moim życzeniem jest zobaczyć w Przemyślu zmagania w II lidze piłki nożnej, może nie od razu w 1993 roku, ale w niedalekiej przyszłości. Do osiągnięcia jest też awans piłkarzy ręcznych Czuwaju i koszykarzy przemyskiej Polonii".*

Krzysztof Dominiak — sympatyk sportu, kibic: *„W trudnych czasach, trudne pytania, a najlepszym moim życzeniem byłaby chęć oglądania dobrych widowisk sportowych".*

Zdzisław Michalski — były trener lekkoatletów Czuwaju: *„Moim życzeniem jest, aby na sport nie patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, przydałoby się więcej zaangażowania społecznego i aby nie gubić tak potrzebnych dyscyplin sportowych, jak lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, zapasy, akrobatyka. Czysta komercjalizacja sportu może w przyszłości wywołać nieodwracalne skutki w rozwoju fizycznym naszych dzieci i młodzieży".*

Ryszard Czarniecki — działacz sportowy dawnej Polnej, ojciec Marka i Leszka — koszykarzy przemyskiej Polonii: *„Awans koszykarzy Polonii o klasę wyżej byłby cząstką wkładu moich synów w osiągnięciach tego zespołu, a i dla samego Przemyśla byłaby to nobilitacja w sportowym światku".*

Tadeusz Letniowski — kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Rekreacji UM w Przemyślu: *„Życzę pełnej samodzielności finansowej klubów, chciałbym też widzieć w 1993 roku piłkarzy ręcznych i koszykarzy w I lidze. Przydałby się awans tenisistek stołowych Nurtu, które zasłużyły na to, po latach walki w czołówce II ligi. To są życzenia szczegółowe, a ogólne: by sport w naszym mieście rozwijał się na miarę jego możliwości".*

Wacław Burzmiński — redaktor „Nowin" i „Pogranicza": *„W życzeniach jestem ostrożny. Myślę, że najlepszym życzeniem dla przemyskiego sportu byłby fakt utrzymania dotychczasowego dorobku z lat poprzednich".*

Artur Wilgucki — redaktor naczelny „Życia": *„Wszystkim miłośnikom przemyskiego sportu życzę doczekania się pierwszej ligi w koszykówce i piłce ręcznej oraz próby stworzenia takiego zespołu w piłce nożnej, by mógł występować w II lidze".*

Zebrał JÓZEF ZAGULAK

Remanenty sportowych informacji z 1992 roku

Dokonaliśmy przeglądu materiałów napływających do naszej redakcji. Dłużni jesteśmy naszym Czytelnikom i organizacjom zamieszczenia na naszych łamach wyników sportowych, które z różnych przyczyn nie znalazły się w naszej kolumnie. Czynimy to, by zamknąć 1992 rok i ze stanem „0" rozpocząć cykl informacyjny 1993 roku.

Sport masowy

Dla uczczenia 74. rocznicy odzyskania niepodległości w Jarosławiu odbyły się masowe biegi dzieci i młodzieży o nagrodę burmistrza tego miasta. Impreza rozegrana została ulicami wokół Starego Rynku. Zwycięzcami zostali:

W grupie dzieci klas I—III

Dziewczęta:

Małgorzata Łatka (SP nr 12) przed Moniką Semerniuk (SP nr 12) i Martą Chudzik (SP nr 12)

Wśród chłopców:

Przemysław Rączka (SP nr 12) przed Piotrem Bundyrą (SP nr 12) i Kamilem Dziukiewiczem (SP nr 12)

Dzieci klas IV—VI:

Dziewczęta:

Aneta Gamracy (SP nr 6) przed Agnieszką Węgrzyniak (SP nr 12) i Eweliną Barnak (SP nr 12).

Rywalizację wśród chłopców wygrał Marcin Tabin (SP nr 6) przed Gracjanem Dziukiewiczem (SP nr 12) i Arturem Hałabusem (SP nr 6).

W kategorii klas VII—VIII wśród dziewcząt zwyciężyła:

Magdalena Mazurkiewicz (SP nr 12) przed Anetą Błajdą (SP nr 12) i Marzeną Mazur (SP nr 12).

A wśród chłopców:

Na pierwszych trzech miejscach byli też uczniowie SP nr 12: Adam Podgórnik przed Witoldem Chmielewskim i Arturem Mazurem.

Młodzież szkół średnich startowała w jednej kategorii z podziałem na dziewczęta i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyła Monika Wybraniec (Zespół Szkół Spożywczych) przed Martą Smoczyk i Beatą Brzuszko (też z tej szkoły).

Wśród chłopców zwyciężył Jerzy Laska (Zespół Szkół Budowlanych) przed Arturem Kopciuchem (ZSP) i Jerzym Szapielem (LO).

Z tej okazji rozegrano w Jarosławiu otwarty turniej szachowy, w którym zwyciężył Wiesław Rygiel przed Feliksem Wilkiem i Emilem Mazurkiem.

W Przemyślu, na strzelnicy ZW LOK rywalizowało 15 zespołów w masowych zawodach strzeleckich z kbks. Zwyciężył Aleksander Nycz przed Markiem Prochazką i Witoldem Pawulem — wszyscy z Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego.

Drużynowo rywalizację wygrał zespół MZK przed Jarosławiem i drugim zespołem MZK Przemyśl.

Tenis stołowy

19. i 20. grudnia 92 rozegrano w Przemyślu III WTK młodzików i seniorów.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

młodziczki:
1. Joanna Pierożek (Nurt)
2. Elżbieta Buchowska (Domex)
3. Barbara Sawkiewicz (Nurt)
4. Barbara Zalewska (SKS Bachów)

Młodzicy:
1. Krzysztof Sochacki (Domex)
2. Paweł Tereszczak (Domex)
3. Wojciech Mach (Orzeł Przeworsk)
4. Roman Dudek (Domex)

Seniorki:
1. Elżbieta Pierożek (Nurt)
2. Małgorzata Zubik (Nurt)
3. Bożena Pędzińska (Domex)
4. Anna Jędruch (Nurt)

Seniorzy:
1. Jarosław Antosiak (Domex)
2. Zbigniew Jarema (Domex)
3. Piotr Blat(Nurt)
4. Janusz Żygała (Nurt)

Piłka w hali

24 zespoły uczestniczyły w przemyskiej hali w turnieju „szóstek piłkarskich". Na czele znajdują się drużyny Eskulapa, Nauczycieli, Gwiazdy (Policja) i Łączności I. W dotychczas rozegranych spotkaniach drużyny te osiągnęły wyniki: Eskulap — Niedźwiadki 5:1, Łączność I 0:0, Kolejarze 4:0, Poczta 0:0, Straż Pożarna 1:0, Polna I 4:0, MPEC 5:1, OTL 7:3.

Nauczyciele — Urząd Celny 7:1, Zakłady Mięsne 2:0, Łączność I 1:1, Polna I 7:2, Poczta 3:1, Kolejarze 1:0, Straż Pożarna 4:1, Polna II 2:2, OTL 6:0.

Gwiazdy — Spółdzielnia „Praca" 5:1, Poczta 4:1, Straż Pożarna 1:1, MPEC 1:0, Polna II 1:0, Handel 2:1, Skorpio 1:1, Kolumna 3:1, Dyskoteka 7:0.

Łączność I: Zamek 2:0, Eskulap 0:0, Nauczyciele 1:1, Urząd Celny 9:2, Zakłady Mięsne 4:2, Niedźwiadki 3:1, Skorpio 1:1, Kolejarze 0:0.

Z-ak

Instruktor narciarstwa — radzi

Niech nikt nie waży się wspomnieć o gipsie, statystyce i kosztach leczenia. Narciarstwo — to piękno, euforia, białe szaleństwo, a nie szukanie kalectwa. Oczywiście, jak w każdym sporcie, istnieje możliwość kontuzji, jednak jeżdżąc rozsądnie, można stopień tych zagrożeń zminimalizować.

Natomiast każdy, dosłownie każdy, może nauczyć się jazdy na nartach poprawnie. Poprawnie, to jest w sposób zbliżony do stylu zawodniczego. Chodzi o sylwetkę i skuteczność, a nie szybkość. Jest to możliwe, o ile początkujący nie da się wepchnąć w ślepą uliczkę pługu, ewolucji pasywnej w założeniu i wyrabiającej koszmarne nawyki, trudne do wyeliminowania.

Początki nauki — jak we wszystkim — nie są najłatwiejsze, ale od momentu, kiedy narty zaczynają „słuchać swego pana" piękno doznań zrekompensuje 10-krotnie trudy pierwszych kroków i sińce, których niestety uniknąć się nie da. Ramy artykułu nie pozwalają na omówienie całej problematyki szkolenia. Z konieczności więc ograniczam się do kilku uwag ogólnych o sprzęcie. Właściwy dobór ułatwia naukę i jazdę. Długość nart nie powinna przekraczać więcej niż 10 centymetrów wzrostu narciarza. Dla dzieci — do wysokości wzrostu. Krótsze narty łatwiej dają się wprowadzić w skręt. Nie trzeba szaleć finansowo przy zakupie. Polsporty Mladost są dla narciarstwa rekreacyjnego wystarczające. Ślizgi nart należy smarować parafiną, a przed wyjściem na stok narty wystawić na mróz, aby śnieg nie przyczepiał się do ślizgu. Dla dzieci wystarczą wiązania GAMA. Wiązania BETA są też wystarczające. Z wiązań względnie tanich, najlpesze są MARKERY. Uwaga: każde wiązania powinny być wyregulowane początkowo na najniższą siłę wypięcia. Potem, na stoku, gdyby okazało się, że wypinają się zbyt często, można podregulować na wyższą skalę. Buty, czyli „skurupy" — oto jest pytanie?! Są drogie i niestety cisną. Trzeba je jednak kupić — mogą być używane. Buty należy przymierzać na dwie skarpety. W czasie jazdy klamry powinny być zapięte tak, by but siedział ciasno na nodze. Luźne buty zmniejszają skuteczność wypięcia wiązań. Przy zakupie butów używanych należy zwrócić uwagę na to, by buty ustawione obok siebie odchylały się cholewkami od siebie (na tzw. „ułańskie nogi"). Chodzi o to, by ciężar ciała był przenoszony w większym stopniu na wewnętrzną krawędź narty. Odchylenie butów może być minimalne. Kijki powinny sięgać około 10 cm powyżej łokcia. Dobrze jest zakupić dodatkowe talerzyki do kijków. Sprzęt narciarski jest drogi, ale amortyzuje się przez kilka sezonów. Nie wymaga kłopotliwej konserwacji. Tylko wiązania po sezonie należy oczyścić i przesmarować.

No dobrze — zapytacie — a jak nie będzie śniegu? Cóż, zawsze można przejść się z nartami pod oknem zazdrosnego sąsiada. Tys piknie!

ANDRZEJ BLATKIEWICZ

Konkurs — plebiscyt na sportowca „Życia" 1992 roku

Na nich głosujemy:

1. Jarosław Antosiek — tenis stołowy
2. Wojciech Banaś — koszykówka
3. Michał Baran — szermierka
4. Piotr Blat — tenis stołowy
5. Anna Bury — piłka ręczna
6. Mariola Dratwa — piłka ręczna
7. Drużyna szermierzy Startu Jarosław
8. Maciej Folwarski — piłka nożna
9. Stanisław Halicz — piłka ręczna
10. Zbigniew Jarema — tenis stołowy
11. Dariusz Kobylański — koszykówka
12. Adam Mazur — piłka nożna
13. Marek Osiecielski — karate
14. Krzysztof Piliszko — podnoszenie ciężarów
15. Elżbieta Pierożek — tenis stołowy
16. Maciej Pinda — piłka nożna
17. Janusz Śliwiński — piłka ręczna
18. Marek Strawa — piłka nożna
19. Paweł Trojnar — koszykówka
20. Małgorzata Zubik — tenis stołowy

Kupon należy przesłać do 20.01.93 r. na adres: Redakcja „Życia Przemyskiego", 37—700 Przemyśl, ul. Barska 15...

KUPON

konkursu-plebiscytu

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Szkoleniowiec (trener)

.....

Nadawca: .....
(imię, nazwisko)

.....

Adres: .....

Człowiek mafii odpowiada

Zostałem zmuszony jako członek Rady Miejskiej w Przemyślu do sięgnięcia po pióro pod wpływem tekstu „Działania w stylu mafijnym" pana Zygmunta Wajdy (ŻP nr 52). W wielu miejscach swojego listu pan Wajda mija się z prawdą, wyciąga zupełnie błędne wnioski, powiedziałbym — pisze w stylu mafijnym.

Nie można milczeć, gdy zarzuca się większości radnych (bo większość była konieczna do powzięcia uchwały), że nie dbają o majątek miasta, darowując Fundacji Rozwoju Miasta Przemyśla i Okolic kamienicę przy Rynku 9. Zdaniem pana Wajdy radni wykazaliby się większą gospodarnością, gdyby sprzedali nieruchomość, a pieniądze przeznaczyli na budowę pomnika. Dziwna byłaby to gospodarność w tak trudnych czasach. Moim zdaniem (i większości radnych) w sytuacji, gdy brak jest funduszy na remonty, lepiej jest znaleźć gospodarza i przekazać mu zrujnowany budynek, tym bardziej, że gospodarz ten gwarantuje kompleksowy remont kamienicy i wykorzystanie jej na cele społeczne. Fundacja, której założycielami są znani i szanowani obywatele Przemyśla, zapewnia wykonanie remontu kamienicy oraz przeznaczenie jej na działalność statutową. Mają mieścić się tam także Biuro Międzynarodowych Targów „Brama Przemyska" oraz Biuro Rozwoju Przedsiębiorczości pod patronatem EWG—owskiego programu „Phare", z którego będziemy mogli uzyskać dla miasta znaczące fundusze na rozwój gospodarczy.

Może wreszcie w Przemyślu zacznie się coś dziać! Tylko, widać, nie wszystkim to w smak, niektórzy woleliby widzieć Przemyśl miastem zaściankowym, w którym wszelkie spory rozgrywa się kartą konfliktów narodowościowych.

Innym przykładem mafijnym działań większości radnych według pana Wajdy, jest przeprowadzona ocena pracy delegatów miasta Przemyśla na Sejmik Wojewódzki. parafrazując pana Wajdę powiem, że „w tym temacie" pan Wajda znowu bajeruje Czytelnika, pisząc o „konkretnych" zarzutach przeciw delegatom Bartmińskiemu i Napolskiemu postawionych przez Klub Samorządowy. Zapewne Czytelnicy chcieliby poznać te „konkretne" zarzuty. Proszę bardzo. Koronnym zarzutem przeciwko delegatowi Napolskiemu było — cytuję „p. M. Napolski zabierał głos na Sesji tylko dwukrotnie, co świadczy o całkowitej bierności jako delegata. Dla porównania p. A. Matusiewicz zabierał głos ok. 70 razy (...)". W dzisiejszych rozgadanych czasach nie potrafię ocenić przeciwko komu ten zarzut został postawiony, zostawiam to Czytelnikom. Zarzuty przeciwko delegatowi Bartmińskiemu są równie groteskowe. Zapewne pamiętają wszyscy artykuły w prasie (Gazeta Wyborcza, Nowiny) o koncepcji Euroregionu Karpackiego, w skład którego mają wejść regiony przygraniczne Polski, Słowacji, Węgier i Ukrainy. Przedmiotem współpracy regionów będzie m.in. ochrona przyrody, turystyka, wzajemna pomoc na wypadek nieszczęść i katastrof, kultura, szkolnictwo itp. Prasa szeroko pisała o korzyściach płynących z powołania Euroregionu, ale nasi samorządowcy z Klubu Samorządowego nie zauważyli tego i uznali, że podpis pana Bartmińskiego pod statutem Euroregionu jest wykroczeniem przeciwko hasłu „Nic o nas bez nas". O innych zarzutach nie będę pisał, bo wstyd (i tu mógłbym się zgodzić z p. Wajdą).

Ale dlaczego brak krytycznej oceny członka Klubu Samorządowego — delegata Matusiewicza, który wziął na siebie cały ciężar ataku na swoich kolegów delegatów? Na to pytanie brak odpowiedzi w liście pana Wajdy.

Widząc niemożność współpracy naszych delegatów i wobec wniosku Klubu Samorządowego o odwołanie delagatów Napolskiego i Bartmińskiego zgłosiłem wniosek w imieniu Klubu Gospodarczego o odwołanie wszystkich delegatów, a nie jak chce pan Wajda o odwołanie delegata Matusiewicza.

Wyniku głosowania powinny uspokoić wyborców: na 35 radnych obecnych na sesji, głosowało za odwołaniem delegatów Bartmińskiego — 15, Napolskiego — 16, ...Matusiewicza — 18 radnych.

WOJCIECH MIKUŁA — radny

Żywe zabawki

Z „Delikatesów" przy ulicy Rogozińskiego wychodzi zadbana kobieta w futrze. Przodem biegnie dwójka dzieci wychowanych na cola cao. Do małych ludzików podchodzi wychudzony, bezpański pies. Nieśmiało macha ogonem. Dziecko z rozmachem częstuje zwierzę kopniakiem. Matka śpieszy się, zgarnia dzieci. Odchodzi.

Ludzkość udomowiła psa (canis familianis) dla korzyści i własnej uciechy. Tym samym zobowiązała się zapewnić mu miskę kaszy z mlekiem, w zamian za miłość i wierną służbę.

Jak wygląda troska o zwierzęta dzisiaj, na własnym podwórku? Ciekawym materiałem do rozmyślań na ten temat jest przemyski bazar. Wiele już pisano o przemycie zwierząt, o psach pojonych wódką, o żółwiach, pożerających się wzajemnie w ciasnych pudełkach i o kozach, wyrzucanych z pędzących pociągów. Stosunkowo „łagodnym" rodzajem śmierci jest utopienie szczeniaka w Sanie. Gorzej, gdy pies zdycha powoli, godzinami leżąc na stadionie, pod nogami przechodniów. Bazarowy nieświeży towar, czy istota pozbawiona prawa do godnej śmierci?

Jeżeli zawodzi kontrola celna, jeżeli brak jest prawa zabraniającego handlu zwierzętami na „ciuchach", to cóż nam pozostaje? Bojkot dostaw żywego towaru ze Wschodu, rezygnacja z zakupu najpiękniejszego nawet pieska. Poza tym niektóre zwierzęta są po prostu chore. Wycieńczone długą podróżą i przejściami na granicy, zdychają po dwóch, trzech tygodniach od chwili zakupu. Pozbawione opieki weterynaryjnej szczenięta są zarobaczone. Pospolite psie pasożyty, niegroźne dla drosłego człowieka, mogą być szkodliwe i niebezpieczne dla małego dziecka, które dostaje w prezencie puchatą, żywą zabawkę.

W Przemyślu istnieje oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zrzeszone w nim osoby na pewno obchodzi los zwierząt, jednak działania tej niewielkiej przecież grupki są niewystarczające!

W związku z powyższym apeluję do młodych, wrażliwych ludzi o pomoc. Chętni są proszeni o zgłaszanie się pod adres kontaktowy: 3 Maja 53.

MAGDA

Dary dla Polaków

Ogólnopolski Klub „Mościska" od kilku już lat ma swoją siedzibę w Przemyślu. Skupia on przede wszystkim repatriantów z byłego dekanatu mościckiego i współpracuje m.in. z Towarzystwem Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej (z siedzibą w Mościskach). W tym roku dla dzieci z dekanatu mościckiego Zarząd Klubu przekazał 350 paczek mikołajowych a także dary rzeczowe, leki i bogaty księgozbiór, który zasili powstającą tam polską bibliotekę. Do zorganizowania pomocy dla potrzebujących przyczynili się poseł Stanisław Baran, Stowarzyszenie Wspólnota Polska, pan Jan Nowak z Belgii oraz Kuratorium Oświaty, które przekazało książki.

d.d.

KONKURS

Niebezpieczne drogi

Krajowy Komitet Ruchu Drogowego, Zarząd Główny TPD i redakcja tygodnika „Auto—Moto—Sport" ogłaszają konkurs STOP! NIEBEZPIECZNE MIEJSCE NA DROGACH".

Jego celem jest zapobieganie coraz częstszym wypadkom drogowym, których przyczyna tkwi w złym stanie technicznym dróg, ich nieprawidłowej konstrukcji i braku zabezpieczeń i oznakowania.

Niebezpieczne miejsca ujawnione przez użytkowników dróg, często zbyt późno, w tragicznych okolicznościach — powinny zostać zewidencjonowane, opisane i przebudowane.

Zapraszamy uczestników konkursu do tej wielkiej akcji zapobiegawczej, w wyniku której zmniejszy się liczba wypadków na drogach.

Drogi muszą być bezpieczne!

Zasady konkursu:

1. W konkursie mogą brać udział **dzieci i młodzież szkolna,** zespoły szkół oraz innych placówek wychowawczych.
2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest **nadesłanie dokumentacji** niebezpiecznego odcinka drogi. Powinna ona zawierać:
— szczegółowy opis niebezpiecznego odcinka drogi z podaniem informacji o wypadkach, które miały tam miejsce — wskazane potwierdzenie przez urząd administracji państwowej lub miejscową jednostkę policji,
— szkic sytuacyjny z informacjami o lokalizacji: miejscowość, ulica, oznaczenie drogi pozamiejskiej,
— ewentualną dokumentację fotograficzną (zdjęcia czarno—białe lub kolorowe),
— propozycję likwidacji zagrożenia.
3. Prace należy przesłać w terminie **do końca lutego 1993 r.** na adres: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Przemyślu, ul. Dworskiego 24.
4. Prace spełniające warunki konkursu, oceni komisja, która przyzna nagrody i wyróżnienia. Nagrodzone prace zostaną wysłane do redakcji AMS w Warszawie i jeżeli na tym etapie zostaną również nagrodzone, to ich twórcy ponownie otrzymają nagrody.

Do wygrania jest m. in. **wysokiej klasy magnetowid** oraz **skuter.**

Życzymy powodzenia w tropieniu niebezpieczeństwa na drogach!

UCHWAŁA NR 97/92 RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU

z dnia 16 grudnia 1992 r.

w sprawie zmiany Uchwały Nr 28/92 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 13 kwietnia 1992 r. w sprawie określenia miejsc, w których pobiera się opłaty za parkowanie pojazdów, wysokości tych opłat, sposobu ich pobierania i przeznaczenia.

Na podstawie art. 18 ust. 1 i ust.2, pkt. 15 oraz art. 40, ust. 3 i 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95, zm. Dz. U. Nr. 34, poz. 199, Dz. U. Nr 43, poz, 253, Dz. U. Nr.89, poz. 518 i 1991 r. Dz. U. Nr 4 poz. 18, Dz. U. Nr 110, poz. 473) w związku z art. 13, ust. 2, ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U Nr 14, poz. 60 z 1988 r. Nr 19, poz. 132, 1989 r, Nr 35 poz. 192 z 1990 r. Nr 34, poz. 198) Rada Miejska w Przemyślu

postanawia:

w Uchwale Nr. 28/92 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 13 kwietnia 1992 r. w sprawie określenia miejsc, w których pobiera się opłaty za parkowanie pojazdów, wysokości tych opłat, sposobu ich pobierania oraz przeznaczenia wprowadzić następujące zmiany:

par. 1

W par. 1 po ust. 3 wprowadza się ust. 4 o następującej treści:

1. Wyznacza się miejsce do parkowania, poza strefą „0" i „A", w którym pobiera się opłatę za parkowanie pojazdów jak w strefie „A" (załącznik nr.8).
2. Dokumentem stwierdzającym prawo postoju w miejscu, o którym mowa w pkt 1. jest prawidłowo skasowana i ważna karta postojowa.

par. 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta PrzemyśLa.

par. 3

Nadzór nad realizacją uchwały powierza się Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prawa, Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej Rady Miejskiej.

par. 4

Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

par. 5

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty zamieszczenia informacji w prasie, o której mowa w par 4.

Załącznik Nr 8
do Uchwały Nr. 97/92 RM
z dnia 16 grudnia 1992r

Wyznaczone miejsce do parkowania pojazdów, poza strefą „0" i „A", w którym pobiera się opłaty za parkowanie pojazdów jak w strefie „A".

— ulica Batorego (na przeciw Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa — parking).

K 211

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE
REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Łucja Wiszlańska.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie. „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

SPECJALISTYCZNY PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński

Specjalista ENDOKRYNOLOG
Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA, niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder.
Jarosław, ul. Św. Ducha 8, ☎ 64-39
codziennie od 9.00 do 12.00 w poniedziałek i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM:

☐ trądzik młodzieńczy ☐ niedokrwienie kończyn ☐ choroba zwyrodnieniowa stawów ☐ nerwobóle ☐ przewlekłe zapalenie gardła ☐ astma oskrzelowa ☐ owrzodzenie żylakowate

Jarosław, ul. Św. Ducha 8
tel. 6439 codziennie od 11.00

Wyłącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej
Prz7/6

FUNDACJA IM. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO "Auxilium"
37-700 Przemyśl, ul. Ks. Piotra Skargi 18

Wykonujemy usługi:

Poligraficzne
- druk offsetowy – ksiądz, folderów, ipsewników, wizytówek, instalacji
- druk na powielaczu cyfrowym firmy RICOH – broszur, druków, skryptów, ankiet, etykiet, firmówek (polowa ceny, odbitki zero)
- druk w kolorach: czarnym, czerwonym, niebieskim – lub w ich zestawieniu

Introligatorskie
- oprawy prac magisterskich, książek, naprawy książek, wykonywanie albumów

Kserograficzne - odbitki jedno- dwu- lub trzykolorowe

Maszynopisania
(elektroniczne maszyny z szeroką gamą czcionek) – prace magisterskie, prace ...

Krawieckie - szycie spodni, sutann, biretów, stuły, naprawy odzieży

Dziewiarskie - swetry, szale, kominki

Zapraszamy do naszych sklepów przy Placu Katedralnym Nr 2 oraz przy ul. Franciszkańskiej (Wielka Zagroda)

Oferujemy szeroki asortyment: dwojaniaki, książki, sprzęt liturgiczny, meble, węgierskie wina mszalne, pamiątki, druki

Realizujemy zamówienia indywidualne 47 – 451

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
MERMERS
Przemyśl, ul. Mickiewicza 41a, tel. 67-10

Jako przedstawiciel Łódzkich Fabryk Włókienniczych
oferuje szeroki wybór tkanin
pościelowych, ubraniowych zasłonowych, firan kocy, ręczników itp.

Firma jako przedstawiciel Fabryki Dywanów **"Agnella"** Białystok
oferuje pełny asortyment dywanów i chodników

Dla stałych odbiorców istnieje możliwość negocjacji terminów płatności

Zapraszamy do hurtowni codziennie w godz. 8.00 - 16.00
G1466/10

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY
ZAPRASZA!
badania wzroku komputerowym zestawem diagnostycznym firmy TOPKON
pełna diagnostyka układu wzrokowego i leczenie
badanie dna oka
soczewki kontaktowe jedno i wielodniowe
oprawki, szkła renomowanych firm zachodnich i krajowych

Lekarze okuliści przyjmują:
poniedziałek 13-14.30 i 16-18
wtorek 14- 16
środa 13-14.30 i 16-18
czwartek 13-14.30 i 16-18
piątek 14.30- 16
sobota 9 -11

Zapraszamy codziennie
9.00-18.00
w soboty 9.00-13.00
Przemyśl ul. Mickiewicza 25
tel. 47-610
GK1477/10

Redakcja Życia Przemyskiego zatrudni korespondentów
z Przeworska, Dynowa i Lubaczowa
Informacje: tel. 22-00

PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA
Przemyśl, ul. Św. Józefa 7 (k. H. Sowickiej)
proponujemy pełny zakres usług
przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ 75-87
zniżki dla emerytów i bezrobotnych

Z A W I A D O M I E N I E

BURMISTRZ MIASTA PRZEMYŚLA

— działając na podstawie art. 61 par. 4 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. Nr 9 poz. 26 z 1980r z późniejszymi zmianami) oraz par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.06.85r. w sprawie podziału inwestycji oraz zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity w Dz.U. Nr 11 poz. 75 z 1990r)

zawiadamia

że na wniosek Wójta Gminy Przeworsk zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji: **budowa sieci wodociągowej we wsi Studzian — przysiółek Gwizdaj.**

Inwestycja powyższa stanowi zadanie nr 3 przedsięwzięcia inwestycyjnego: budowa wodociągu grupowego oraz kanalizacji sanitarnej z oczyszczalniami ścieków dla wsi Świętoniowa — Grzęska — Studzian — Nowosielce.

Zainteresowane strony mogą w terminie do 14—tu dni licząc od daty opublikowania tego zawiadomienia zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym wnioskodawcy w Urzędzie Miasta Przeworska (pokój nr 102, I—p) oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski.

K210

Na podstawie art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo budowlane (Dz.U.Nr 38 poz. 229)

WÓJT GMINY LUBACZÓW

ZAWIADAMIA

że na wniosek Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu Basznia Górna—Podlesie, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji pod nazwą:

BUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ WRAZ Z PRZYŁĄCZAMI DOMOWYMI W MIEJSCOWOŚCI BASZNIA GÓRNA —PODLESIE.

Zaintersowane strony mogą w terminie do 14—tu dni licząc od daty ukazania się tego zawiadomienia zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym wnioskodawcy w Urzędzie Gminy Lubaczów, ul. Jasna 1, pok. nr 7 w godz. urzędowania oraz zgłaszać ewentualne wnioski zastrzeżenia.

K215

SPRZEDAŻ

Sprzedam **pół domu** (parter, 100 m kw) i garaż. Przemyśl, Szymanowskiego 2.

G1648/5

Okazja! Sprzedam **pustaki ścienne** ceramiczne — wym. 188 x 188 x 289 klasa 100. **Belki stropowe** typ — FERT różne wymiary. **Deski sosna** — gr. 70, 32 mm. Wiadomość: Przemyśl, tel. 3264 po 16.00.

G1686/5

Sprzedam niemiecką **przyczepę campingową** przystosowaną do gastronomii, bogate wyposażenie. Tel. 7377.

G1699a/5

Sprzedam **ulgę celną.** Tel. 7377.

G1699b/5

Sprzedam **działkę budowlaną** 24a przy przystanku. Katarzyna Szuper, Rożubowice 65.

G16116

Sprzedam **futra** damskie. Tel. 1216 (587).

G16117/2

Okazja! Z powodu wyjazdu **sprzedam dom** wolnostojący pow. mieszkalna 100 m kw. + gosp. 100 m kw., działka 11a, pełny komfort. Przemyśl, Węgierska 45.

G-16122

USŁUGI

Żaluzje ekspresowo produkcja — montaż. Jarosław, Grodzka 15, tel. 71905.

G1621a/10

Domowe **wizyty pediatryczne.** Przemyśl, tel. 7400 lub 4375.

G1694/10

Pralnia Chemiczna oraz punkt przyjęć zaprasza codziennie od 8 — 17, Przemyśl, ul. Słowackiego 13.

G16100/5

VIDEOFILMOWANIE PROFESJONALNIE Przemyśl, 46138.

G16118/5

KUPNO

Kupię **dom, działkę budowlaną** 20-30a w Przemyślu lub okolicy. Tel. 12716.

G16115/2

MIESZKANIA

Sprzedam **mieszkanie** z telefonem (60 m kw) — Kazanów, 240 mln. Tel. 1231 w 650.

G

Spółdzielcze M-3 53 m kw. w Łańcucie **zamienię** na podobne lub mniejsze w Przemyślu. Łańcut, Osiedle Generała Maczka 10/15.

G-16122

RÓŻNE

Ziele **Bodziszka Cuchnącego** skutecznie leczy białe plamy na ciele (bielactwo). Zainteresowani proszę pisać: Danuta Żybko, Przemyśl, skr. pocz. 165. Lek oraz receptę leczenia wyślę za zaliczeniem pocztowym.

G1632/5

LOKALE

Poszukuję lokalu na gabinet lekarski w Jarosławiu ewentualnie wejdę w spółkę. Przemyśl, ul. Monte Cassino 16b/85

G-16121

Do wynajęcia lokal przy ul. 1 Maja 7. Sprzedam zamrażarkę i ladę chłodniczą. Tel. 6064.

G-16123

Ogłaszaj się w Życiu Przemyskim
Informacje: ☎ 22-00

Dorotko...

płatki róż
opadły
jak powieki
twoje
kasztanowych oczu
nie ujrzy już
nikt
płomień świecy
zgasł
a wraz z nim
tchnienie życia
twojego
które dał
i niestety
wziął ci
Bóg...

Górska.

G15119

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych dzieci i osób dorosłych

Specjalistyczna Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl, tel. 68-21
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

G

Uprzejmie informujemy PT Klientów, że

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

PHU "BOJAN"
z dniem 30.11.1992 r.
została przeniesiona
na ul. Mickiewicza 28
(magazyn WZGS)

Jako jedyny w woj. przemyskim przedstawiciel

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE

oferuje w ciągłej sprzedaży po atrakcyjnych cenach:

- pełny asortyment papierosów ZPT w Krakowie
- papierosy pozostałych wytwórni krajowych
- papierosy zagraniczne
- zapałki
- reklamówki
- zapalniczki
- baterie

Zapraszamy do współpracy odbiorców hurtowych i detalicznych

Przy zakupie większej ilości towaru możliwość negocjowania cen.

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00 - 16.00
sobota 8.00 - 14.00
Przemyśl, ul. Mickiewicza 28, tel. 69-15
G1428/4

MOS/POL MEBLE

JAROSLAW
ul. 3-go Maja
ul. Brzostkow 7
tel. 49-49, 48-47
fax 53-24
tlx 632557

MOS/POL MEBLE

PRZEMYSL
ul. Zielinskiego
tel. 37-69
Godziny otwarcia
od 10 -18
sobota od 9 - 15

SKLEPY PATRONACKIE SWARZĘDZKICH FABRYK MEBLI

SWARZĘDZKIE
FABRYKI MEBLI

ZNAK ZASTRZEŻONY

Wszystko dla domu

D&B

Przemyśl,
ul. Grunwaldzka 17

- ✓ Płytki ścienne i podłogowe "Opoczno", włoskie
- ✓ Kleje, fugi firm "Lip", "Ceresit"
- ✓ Tapety zmywalne, kuchenne, pokojowe, dziecięce -80wzorów
- ✓ Wykładziny podłogowe, PCV, dywanowe
- ✓ Farby, lakiery

Przy większych zakupach udzielamy rabatu!

Na życzenie klienta służymy bezpłatnym transportem!

ZAPRASZAMY
10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 13.00

G1304/6

MEBLE MEBLE MEBLE

MOS/POL MEBLE

JAROSLAW
ul. 3-go Maja
ul. Brzostkow 7
tel. 49-49, 48-47
fax 53-24
tlx 632557

MOS/POL MEBLE

PRZEMYSL
ul. Zielinskiego
tel. 37-69
Godziny otwarcia
od 10 -18
sobota od 9 - 15

MOSSPOL Jarosław tel.49-49

MOSSPOL Przemyśl tel. 37-69

ZAPRASZAMY DO NAJWIĘKSZEGO SKLEPU MEBLOWEGO W PRZEMYŚLU

PROPONUJEMY PAŃSTWU NAJWIĘKSZY WYBÓR MEBLI ZNANYCH RENOMOWANYCH PRODUCENTÓW KRAJOWYCH I ZACHODNICH

POLMOZBYT

LWOWSKA
KOŚCIÓŁEK
ŻANA
zielińskiego
DAWNY SKLEP MEBLOWY
MOSSPOL

*** CENY PROMOCYJNE**

RATY - 20% PIERWSZEJ WPŁATY
POZOSTAŁOŚĆ NA 6 - 12 RAT / BEZ ŻYRANTÓW /

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA KAŻDE MEBLE KRAJOWE
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI .
DOWOZIMY MEBLE DO DOMU KLIENTA.

MOSSPOL TO JEDYNY PRZEDSTAWICIEL MEBLI SWARZĘDZKICH W REGIONIE / HURTOWNIA / NAJBLIŻSZE HURTOWNIE SWARZĘDZA KATOWICE I WARSZAWA.

GRATULUJEMY - DZIĘKUJEMY

MEBLE MEBLE MEBLE

UWAGA! Urzędy • Biura • Banki

oferujemy w stałej sprzedaży

papier ksero, maszynowy, do faxów i telexów
druki akcydensowe, teczki, segregatory, skoroszyty
kalki, koperty, taśmy do kas i kalkulatorów
wiele innych artykułów biurowych

Towar dowozimy własnym transportem !

P.H. Libera, ul. Sowińskiego 5, Przemyśl (księgarnia obok dworca PKP) tel. 47-206

ZAPRASZAMY 10-18

Eskulap Przemyśl ☎ 22-32

GABINETY LEKARSKIE

Gabinet pielęgniarsko - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00
Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w dni wolne i święta w godz. 8 - 20
oraz OPIEKA w domu chorego

Ekskluzywną odzież ze Szwecji

oferuje bezpośredni importer

bluzki swetry
spódnice getry płaszcze kurtki

Wysoka jakość, najlepsze gatunki

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego MARKO EXIM Warszawa
oddział w Przemyślu ul. St. Batorego 5 tel. 30-78

Dla odbiorców hurtowych rabaty !

ZAPRASZAMY od 8 - 16

Sklep Wielobranżowy "Duet"
Przemyśl, ul. Długosza 6

oferuje w ratalnej sprzedaży:

pralki
chłodziarki
zamrażarki

włoskie
z 3-letnią gwarancją

Oferujemy również wyroby firm:
"Zelmer", "Mesko", "Niewiadów"
oraz inne atrakcyjne artykuły.

Bezpłatny transport do klienta!

Zapraszamy na zakupy
codziennie w godz. 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 14.00
G1442/10

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych „COMPLEX"

w Przemyślu, ul. Mnisza 3,
jako inwestor zastępczy Wojewody Przemyskiego ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERTOWY

na sprzedaż prefabrykowanych płyt drogowych w ilości:

— 25 szt o wymiarach 3,0m x 1,5m x 0,15m

— 102 szt o wymiarach 3,0m x 1,0m x 0,15m

Płyty złożone są na placu przed Zamkiem Kazimierzowskim w Przemyślu. Dodatkowych informacji można uzyskać w biurze PUI „COMPLEX", telefon numer: **5712**.

Oferty pisemne z propozycjami cenowymi prosimy składać na nasz adres w terminie 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 5 dni od terminu składania ofert.

O wynikach przetargu poinformujemy pisemnie każdego z oferentów.

Wygrywający przetarg jest zobowiązany do wpłacenia zaoferowanej kwoty w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia wyników przetargu oraz w terminie 14 dni usunąć płyty z placu.

Zastrzega się prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

K-209

Firma "PAZBY" z Łodzi

importująca skandynawskie blachy profilowane

poszukuje

przedstawicieli handlowych

90-251 Łódź, ul. Jaracza 55a
tel. (0-42) 319302; fax (0-42) 319837

K112

URBAN-MEBLE

ZAPRASZA

Klientów do nowo otwartego sklepu meblowego w Przemyślu przy ul. Ofiar Katynia /świetlica Z. Płyt Pilśniowych/ tel.40-91 wew.316 , otwarte 10.00-18.00 sobota 9.00-15.00

Polecamy :

- **MEBLE Z RENOMOWANYCH FABRYK W POLSCE**
- **ZESTAWY POKOJOWE**
- **ZESTAWY KUCHENNE**
- **ZESTAWY SYPIALNIANE**
- **PRZEDPOKOJE**
- **SPRZEDAŻ RATALNA / 1-SZA WPŁATA 20% i 2 do 12 RAT /**
- **DOWOZIMY MEBLE do DOMU KLIENTA**

Zapraszamy także do Sklepu w JAROSŁAWIU przy ul. 3-go Maja 33 tel/fax 23-51 w godz. 9.00-18.00, sobota 9.00-15.00